„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH. 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

TELEGRAM CODZIENNY

„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAZDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

Piątek, 5 Marca (Friday, March 5), 1926
No. 64. ROK XXIX. DAILY & SUNDAY NEW YORK

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY

NIEMCY PROWOKUJĄ POLSKĘ

Zaburzenia strajkowe w Passaic przybierają groźne rozmiary

Znowu gwałtowne rozpędzenie robotników przez policję

PIKIETY STRAJKIERÓW UZBROJONE W MASKI GAZOWE I HEŁMY

PASSAIC, N. J., 4 marca. — Wczoraj przyszło do drugiego gwałtownego rozpędzenia strajkujących robotników urządzających masowe pikietowanie fabryk objętych strajkiem.

Oddział policji passaickiej złożony ze stu policjantów wywijając pałkami jak nahajkami napadł na gromady strajkujących kobiet i dzieci i ich sympatyków a także fotografów prasowych i reporterów pism nowojorskich, których aparaty fotograficzne zostały rozbite a oni sami ciężej lub lżej pobici na równi ze strajkierami mężczyznami i kobietami z dziećmi.

Policjanci ze szczególną zawziętością rozbijali aparaty fotograficzne a szczególnie maszyny ruchomych obrazów fotografujące przebieg brutalnego napadu policjantów na spokojnie zachowujących się strajkierów.

Wybitni obywatele miasta Passaic i Garfield przekonani, że nastrój policji w tych miastach nie zapowiada pokojowego zakończenia strajku, zwrócili się do gubernatora stanu New Jersey, Moore'a, by ogłosił stan wojenny i przysłał wojsko dla pilnowania porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Dotychczasowych zaburzeń z bombami gazowemi i wczorajszym atakiem policjantów na bezbronne strajkujące kobiety można było uniknąć, jak twierdzą świadkowie zaburzeń, którzy utrzymują, że strajkujący robotnicy, ani we wtorek ani w środę swoim spokojnem zachowaniem nie dali policji powodu do brutalnego napadu i bicia.

Groźna postawa robotników względem policji, która w brutalny sposób rozpędza demonstrantów, używając koni, samochodów i gazów, zwiększa się z dnia na dzień. Na rycinie widzimy grupę demonstrantów i ich synów z jeaderem Feliksem Penrenzi na czele (w masce przeciwgazowej).

Na kilka minut przed demonstracją strajkujących robotników i brutalną szarżą policji, Elizabeth Gurlie Flynn—„Joanna d'Arc robotników amerykańskich" przemawiała do zgromadzonego tłumu, radząc pracownikom przędzalń w Passaic nie zgadzać się na żadne kompromisy do czasu, aż ich wysiłki nie zostaną uwieńczone sukcesem.

Na rycinie widzimy Thomas'a Flannagana i Harry Warnecke, fotografów dzienników nowojorskich, którzy zostali pobici przez brutalnych policjantów podczas rozpędzania tłumu strajkujących robotników. Z aparatów fotograficznych pozostały tylko szczątki.

KRWAWE ZABURZENIA RELIGIJNE W MEKSYKU

Ludność strzela do policji, aresztującej księży

MEXICO CITY, 4 marca. — Trzy osoby zostały zabite, gdy ludność miasteczka Nyaril w stanie Jolisco, oburzona na rozkaz zamknięcia kościoła uderzyła na oddział policjantów usiłujących aresztować księży hiszpańskich zarządzających kościołem.

Wśród zabitych znajduje się Torres Maldonado, członek Kongresu, który towarzyszył oddziałowi policji wysłanemu do aresztowania księży. Obok członka Kongresu został zabity mayor miasta i jeden z policjantów.

Polska zażądała stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów

WARSZAWA, 4 marca. — Sejm polski ratyfikując pakt bezpieczeństwa uchwalił równocześnie rezolucję z żądaniem natychmiastowego przyznania Polsce stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi. Rezolucja wzywa rząd do przedłożenia Radzie Ligi Narodów odpowiedniej prośby zawierającej żądanie Polski.

Krwawe walki o władzę w Chinach

Największa bitwa w historji Chin toczy się od 15 dni

LONDYN, 4 marca. — Najkrwawsza walka od czasu wybuchu w Chinach wojny domowej przed 15 laty toczy się w pobliżu miasta Mohang, położonego pięć mil na południe od Tientsinu, pomiędzy wojskami dyktatora Mandżurji, gen. Chang Tsao Lina i wojskami generała chrześcijańskiego Feng - Yu-Hsianga, wodza narodowej armji ludowej o władze nad narodem chińskim.

Walka toczy się na śmierć i życie.

Olbrzymia armja dyktatora Mandżurji gen. Chang Tsao Lina, poczyna brać górę nad wojskami generała chrześcijańskiego, które mu się przed kilku tygodniami udało zadać klęskę wojskom gen. Li Ching Linga, sprzymierzeńcowi dyktatora mandżurskiego, który obecnie usiłuje ruszyć ponownie na zdobycie Tientsinu, od zajęcia którego został powstrzymany przed trzema tygodniami.

Trzeci pretendent do władzy nad narodem chińskim gen. Wu Pei Fu, pobił część armji generała chrześcijańskiego Feng Yu Hsianga, wysłaną dla zagrodzenia mu drogi do Pekinu i posuwa się szybko ku stolicy dla wzięcia udziału w krwawej walce o władzę nad Chinami, której wynik nikt nie jest w możności przewidzieć.

Ostatnie Wiadomości

Książe rumuński Mikołaj regentem

BUKARESZT. — Książę Mikołaj lat 22, brat byłego następcy tronu, księcia Karola, został oficjalnie zatwierdzony regentem Rumunji na wypadek śmierci króla Ferdynanda i niepełnoletności nowego następcy tronu, księcia Michała, czteroletniego syna księcia Karola.

* * *

Katastrofa kolejowa

CHICAGO. — Trzech kolejarzy zostało zabitych, a przeszło 20 pasażerów doznało ciężkich obrażeń z czego 15 śmiertelnie, skutkiem najechania pośpiesznego pociągu towarowego kolei Michigan Central na pociąg pod miejski Illinos Central. Powodem katastrofy była otwarta zwrotnica.

* * *

1,900,000 automobilów w stanie New Yorku

ALBANY. — W przyszłym roku stan Nowy York będzie miał więcej automobili, aniżeli miejsca na ich pomieszczenie. W roku obecnym stan New York posiada 1,900,000 automobili osobowych i ciężarowych.

* * *

Wojska hiszpańsko - francuskie gotują się do nowej ofensywy

TANGIER. — Wojska francusko-hiszpańskie przygotowują się energicznie do nowej ofensywy przeciw powstańcom marokańskim w przekonaniu, iż tej wiosny dojdzie do zakończenia działań wojennych i zawarcia pokoju.

* * *

Włochy budują domy dla ubogich

RZYM. — Rząd zatwierdził dzisiaj uchwałę wyasygnowania 100,000,000 lirów ($4,020,000) na budowę tanich domów dla ubogich.

Arabja organizuje 400,000 armję

MECCA. — Zdobywca królestwa Hedżasu sułtan Ibn Saoud Nejid, organizuje wielką armję, która ma liczyć 400,000 żołnierzy.

NAGONKA NA POLSKĘ

RZEKOMA ZDRADA POLSKI PRZEZ FRANCJĘ NA KORZYŚĆ ANGLJI

Francja miała opuścić Polskę za cenę przymierza ofiarowanego jej przez Anglję

PARYŻ, 4 marca. — Korespondent „New York World" pisma sympatyzującego z Niemcami twierdzi na podstawie wiadomości otrzymanej przez siebie z rzekomo wiarogodnych źródeł, że premjer Briand zgodził się nie forsować kandydatury Polski do stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi, podczas nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi, jaka się zbiera 8 marca w Genewie.

Premjer Briand miał się zgodzić na to, na żądanie angielskiego ministra spraw zagranicznych Austena Chamberlain'a, któremu rząd dał instrukcję, by żadne inne państwo oprócz Niemiec nie zostało dopuszczone do stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów.

Premjer Briand za rzekome pozostawienie Polski samej sobie i swemu losowi w sprawie przedstawicielstwa w Radzie Ligi otrzymał od angielskiego ministra spraw zagranicznych zapewnienie zawarcia pomiędzy Anglją i Francją przymierza obronnego, za cenę którego Francja miała zdradzić Polskę i związać swe losy z Anglją w przyszłej polityce międzynarodowej.

Morderca Iskrów skazany na 7 lat więzienia

Zbir kolejowy uznany winnym zabójstwa w drugim stopniu

JERSEY CITY, 4 marca. — Dock Lee Stone, detektyw kolejowy oskarżony o zamordowanie ubiegłego października Andrzeja i Józefa Iskrów z Bayonne, za rzekomą kradzież węgla z torów kolejowych wartości $1,25c. został uznany wczoraj winnym zabójstwa w drugim stopniu i skazany na 7 do 10 lat więzienia stanowego w Trenton, New Jersey.

Stone przyznał się do zamordowania braci Iskrów, w chwili gdy schodzili z torów kolejowych z dwoma workami koksu wartości $1.25c. Iskrowie byli bezbronni. Morderca tłumaczył się, iż strzelał w obronie własnego życia, ponieważ zamordowani żądali by odłożył broń na bok.

Zbir kolejowy usłyszawszy nie zwykle łagodny wyrok uradował się bardzo ponieważ był pewny, że zostanie skazany na śmierć jak wielu ludzi było przekonanych.

Prokurator McMahon niezadowolony z wyroku na zbira kolejowego zapowiedział wniesienie nowego oskarżenia o zbrodnie morderstwa w pierwszym stopniu.

Niezmiernie łagodny wyrok na zbira kolejowego, który z zimną krwią zamordował Iskrów wywołał powszechne oburzenie wśród słowackiej kolonji w Bayonne, N. J., która przez swych przedstawicieli domagała się surowej kary na brutalnego mordercę.

40 obywateli polskich aresztowanych przez Niemcy pod zarzutem szpiegostwa

Stosunki polsko-niemieckie naprężone do ostatecznych granic

JEDEN NIEROZWAŻNY KROK MOŻE DOPROWADZIĆ DO ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH

BERLIN, 4 marca. — Rząd niemiecki aresztował na Górnym Śląsku 40 obywateli polskich, pod zarzutem rzekomego szpiegostwa. Aresztowanie nastąpiło w odwecie za aresztowanie przez rząd polski przed kilku dniami 49 obywateli polskich, niemieckiego pochodzenia, po wykryciu tajnej niemieckiej organizacji szpiegowskiej, spiskującej przeciw bezpieczeństwu Polski. Skutkiem aresztowania 40 obywateli przez rząd niemiecki, niezmiernie drażliwa sytuacja dyplomatyczna pomiędzy Polską i Niemcami została naprężona do ostatecznych granic, gdzie jeden nierozważny krok, z którejkolwiek strony, może spowodować zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy obydwoma krajami.

PREZYDENT COOLIDGE OBIECUJE POMOC FARMEROM

Żądania farmerów poparte przez gubernatorów stanów farmerskich

WASHINGTON, 4 marca. — Delegacja organizacji farmerów złożona z 22 członków przedstawiła dzisiaj prezydentowi Coolidge'owi plan ustawodawstwa dla polepszenia bytu farmerów, zawartego w projekcie do prawa opracowanym przez farmerskiego kongresmana Deckersona.

Prezydent odpowiedział farmerom, że sympatyzuje w zupełności z żądaniami przedstawicieli farmerów, by rząd federalny udzielił farmerom potrzebnej im pomocy i odesłał ich do kongresowej komisji rolnictwa, która musi dać inicjatywę podobnego prawodawstwa.

Prezydent jednak nie wypowiedział się jakiego rodzaju ma być przyrzekana przez niego farmerom pomoc, mimo, że członkowie delegacji przedstawili projekt do prawa dla poprawy bytu farmerów ułożony przez kongresmana Dickensona, przewidujący utworzenie Federalnego Wydziału Farmerskiego i równą odpowiedzialność rządu z farmerami za dyspozycję nadwyżki produktów farmerskich.

Socjaliści autorami wniosku o zatwierdzenie paktu w Locarno

Polska Agencja Telegraficzna

WARSZAWA, 4 marca. — Zatwierdzenie paktu gwarancyjnego w Locarno zostało przyjęte przychylnie przez polską opinję publiczną, chociaż sprzeciw pewnych państw dla stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów uważany jest za niezrozumiały w szerokich kołach polskiego społeczeństwa.

Wniosek o zatwierdzenie traktatu w Locarno przez sejm polski, został przedstawiony przez posła socjalistycznego Niedziałkowskiego, który rozpoczął dyskusję nad sprawą ratyfikacji i odczytał propozycję rządową o zatwierdzenie traktatu łącznie z rezolucją domagającą się by Polsce zostało przyznane stałe przedstawicielstwo w Radzie Ligi Narodów.

9 wagonów cebuli padło pastwą płomieni

NORTH HATFIELD. — Wielki skład cebuli zawierający 13,000 worków cebuli został zniszczony przez pożar. Szkody wyrządzone pożarem wynoszą 100,000 dolarów.

Sześć stóp śniegu w północnej części New Yorku

ALBANY, 4 marca. — Skutkiem gwałtownej śnieżycy trwającej bez przerwy cztery dni, północna część stanu New York pokryła się całunem śnieżnym na 6 stóp wysokim, skutkiem czego nastąpiło gwałtowne obniżenie temperatury na całym wschodzie.

Skutkiem niebywałego opadu śnieżnego wszelka komunikacja została sparaliżowana. Szkoły zostały zamknięte. Setki automobilów utknęło w zaspach śnieżnych. Wszystkie drogi zostały zasypane wysokiemi zaspami śnieżnemi, które jeżeli nie zostaną przekopane będą tamować komunikację przez kilkanaście dni.

Grecja żąda wypłaty reszty pożyczki

ATENY, 4 marca. — Rząd grecki na zamiar odwołać się do międzynarodowego sądu rozjemczego dla uzyskania wyroku zmuszającego Stany Zjednoczone do wypłaty reszty pożyczki przyznanej Grecji przez Stany Zjednoczone w 1918 roku.

DZISIAJ
5
PIĄTEK
Marzec ma 31 dni.

KALENDARZYK

Fryder., Przen. św. Wacł.

Wypadki Historyczne

W roku 965 chrzest Mieczysława I.

POGODA

Przepowiednie biura meteorologicznego w Washingtonie głoszą:
Pogoda, zimniej.

Złoty, 19.3 cen. am. dziś	13c
Złoty tydzień temu	14c
Bond 8% pożyczki płatnej w roku 1940	67
Bond 8% pożyczki płatnej w roku 1950	$88

OKRĘTY

Piątek:
Munargo, z Nassau
Sobota:
Giuseppe Verdi, z Genewy
Nieuw Amsterdam, z Rotterdamu
Lituania, z Gdańska

POSIEDZENIA

Piątek:
Oddział Z. S. P. „Potęga", posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

Sobota:
„Gwiazda Wolności", posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

T-wo Wzajemnej Pomocy Robotników Budowlanych, posiedzenie miesięczne w sali Polskiego Klubu Demokratycznego, pn. 56 St. Mark's Place Początek o godzinie ósmej wieczorem.

Odczyt w Stowarzyszeniu Krawców Damskich

W piątek, dnia 5-go marca 1926 roku, o godzinie 8-ej wieczorem w Domu Narodowym, pn. 315 E. 10-ta ulica, Rosyjsko-Polski oddział Stowarzyszenia Krawców Damskich urządza odczyt na temat „Bogactwa Naturalne Stanów Zjednoczonych". Lekcję wygłosi ob. F. Radwański. Wejście bezpłatne.

Obywatel Antoni Owczarzak, zamieszkały pn. 658 East 225 ul. otrzymał papiery obywatelskie. Osobami, które mu dopomogły w zostaniu obywatelem Stanów Zjednoczonych byli obywatele W. Misiak i Ing. Wolski.

Goodman's
DANCING SCHOOL
162 East 86th Street
Tańce co Wieczór
Nowe amer. tańce balowe pod siebie równiczkiem eksperta. Pełny Kurs $5
75 par i panów instruktorami. Karnawał i wodewil we wtorki i czwartki. Orkiestra zwawa.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA.

Podaję dzisiaj list od czytelnika nie potrzebującego żadnej pomocy.

Tylko chwila cierpliwości, chwila współczucia.

Przeczytajcie sami, bo to obrazek z życia.

Drogi Ob. i Opiekunie Sierot!

Czytając twoje odezwy w Nowym Świecie najtwardsze serce musi się wzruszyć i uznać czyn twój za wzniosły i szlachetny.

Prawdę powiedział któryś mędrzec: „Czyny twoje ciebie chwalą." Ale drogi obywatelu wiem bardzo, że musisz i kochać prawdę. Czy też tak kiedyś, idąc z pomocą opuszczonej kobiecie zastanowiłeś się skąd to właśnie zło powstało, czy z jej, czy jego strony. Wiem, że mi odpowiesz, iż twojem obowiązkiem nieść pomoc maluczkim i sierotom. Wierzaj mi drogi obywatelu, iż nie wiem jak mam ci to opisać. Ale każdy sądzi po sobie.

Pan, mając DOBRĄ i KOCHAJĄCĄ żonę sądzisz, że każdy może ma taką samą. Tu właśnie jest błąd i jestem zatem, ażeby to zło z przyczyny jego czy jej bezlitośnie usunąć, a wtenczas będziemy o wiele mniej mieli biedy i sierot. Jak wspomniałem wyżej, iż każdy sądzi po sobie otóż i wezmę mały przykład ze siebie. Pomimo, iż nie jesteś księdzem mam chęć przed tobą zrobić taką małą spowiedź. Lat mam 44. Jestem z zawodu ślusarz i tu nauczyłem się też plajstrować domy. Zarabiałem po $55 do $60 podczas sezonu, w zimie chodzę do fabryki. Nie robi różnicy czy zarobię $50 czy $30 zawsze na życie wystarcza, ale na czarną godzinę nic!

Pomimo, iż jestem 19 lat na ziemi Washingtona nie mam domu własnego, ponieważ mam pięcioro dzieci, lat 16, 14, 12, 10 i 7. Jak dzieci były mniejsze, mniej było wydatków, dziś są większe, trzeba więcej. Nieraz wspominam do żony i proszę pomóż mi trochę, to dla was, co ty zarobisz z chłopcem schowaj do banku, a ja dam wam utrzymanie.

Czy wiesz szanowny obywatelu, co odpowiedziała?

Ja nie jestem Kaśką ze wsi, ażebym robiła, albo pocoś mię brał, jeżeli nie możesz dać utrzymania, albo drugim razem, bo często proszę, a coś ty złożył? Albo jak ciebie szlak trafi, wtedy ja pójdę do pracy. Tak, drogi i kochany obywatelu! Za moje 19 czy 20 lat pracy mam dziś podziękowanie. Nie myśl, drogi obywatelu, że może piję, tak palę, moje ekspensa to dolar lub dolar i pół. Śmiało można powiedzieć z Bohunem z Sienkiewicza powieści: „Bołyt serce, pane, bołyt."

Myśląc nad tem uciekło by się gdzieś za dziesiątą górę, ażeby tylko o chlebie żyć, a tu kajdany.

Bo co te biedne dzieci, za szelmę matkę winne. No a gdzie kłótnia, przykłady, nieraz coś w gardle dusi, że zdaje się, iż już koniec będzie, słowa wymówić nie można.

Nieraz przychodzę, skarży się, że dzieci ją nie szanują i nie słuchają, chcę ukarać, nie da, więc poco się żali, jeżeli mnie nie wolno ukarać, a tylko jestem maszynerją do pracy.

Wolałbym dźwigać krzyż Chrystusa, jak ten który mam. Tak, drogi obywatelu, to jest życie setek robotników. Możebne, że wyśmiejesz się ze mnie i powiesz, zły to ptak, bo własne gniazdo pali. Bolesne to, ale prawdziwe. Jest to część tylko. I co po takiem życiu można się spodziewać, pan wiesz lepiej ode mnie. I gdy niejeden lepiej mając małą wolę energji, usuwa się od takiej rodziny, wtedy prawo i społeczeństwo—huzia na niego! Wtedy i pan drogi obywatelu dowiadujesz się o tem i spieszysz z pomocą tym biednym sierotom i wyciągasz ręce przez łamy Nowego Świata do tych, którzy to rozumieją, a przytem i niejedna matka, lub ojciec czytając to, nie zastanowi się, że i ona lub on jest nad tą samą przepaścią. Przyznam się panie, że coś ciągnęło mię ku panu, ażeby się uzalić, ponimo iż szanownego pan nieznany mi osobiście.

Nieraz gdy łzy oczy zalewały, a w gardle dławi, przychodziła mi myśl napisać. Ale i wstyd! Ale przychodzi myśl i mówi, że są tacy ludzie pełni szacunku, którzy mnie zrozumieją. I że często niema złego, ażeby na dobre nie wyszło

Kończąc, przepraszam jak najmocniej za zajęcie szanownemu panu czasu i prosiłbym o parę słów odpowiedzi, czyli o pouczenie, jeżeli na to zasługuję, za które zgóry serdecznie dziękuję. Życzę szanownemu panu zdrowia i długiego życia w jego szlachetnej pracy, pozostaję z szacunkiem,

M. K.,

Za nieprzestrzeganie przepisów dotyczących regulacji ruchu kołowego został skazany na grzywnę $25 przez Traffic Court niejaki Jan Brodzki, zamieszkały pn. 923 Eagle Ave. Wyrok zatwierdzono i grzywnę ściągnięto.

• • •

Stefan Fryczuk, stały mieszkaniec miasta Yonkers został ujęty przez posterunkowego, gdy chciał skraść kołderkę z wózka dziecinnego, który stał przed jednym z departamentowych sklepów.

Sprawa „złodzieja bez serca", jak nazwał Fryczuka sędzia śledczy, odbędzie się w końcu przyszłego tygodnia.

• • •

Stawienie się „kantem" policjantowi kierującemu ruchem kołowym kosztowało Ludwika Daninę, zamieszkałego pn. 200 West 90 ul. pięćdziesiąt dolarów. Na grzywnę tę skazał go sędzia Silberman z Washington Heights Traffic Court. Danina jechał automobilem po 110 ul. i gdy w pobliżu Seventh Avenue ruch kołowy został wstrzymany on, nie zwracając uwagi na sygnalizator elektryczny, odbywał dalszą podróż. Kiedy posterunkowy zaczął mu robić wymówki i oświadczył, że go aresztuje, Danina zaczął wymyślać i nastąpiwszy na gaz chciał uciec.

• • •

Elżbieta Żelaźniak, lat 22, właścicielka sklepu z cukierkami została skazana przez Special Sessions Court na sto dolarów grzywny. Aresztowana ona została za to, że sprzedawała niepełnoletnim dzieciom tekturki z numerkami loteryjnemi na rozgrywkę funta czekoladek. Żelaźniakowa mieszka pn. 995 Simpson Street.

KTO, CO I GDZIE?

T-wo Śpiewu „Harmonja", jeden z najstarszych chórów na Wschodzie wystąpiło ze Zjednoczenia Śpiewaków Polskich. Przyczyną wystąpienia jest nieporozumienie wynikłe na tle otrzymania pierwszej nagrody za śpiew na ostatnim konkursie oraz zła gospodarka w Zjednoczeniu Śpiewaków Polskich na Wschodzie.

Obecnie „Harmoniści" są chórem niezależnym.

• • •

Obywatel Roman Piotrowski, zamieszkały pn. 424 East 9 ul. obchodził nadzwyczaj uroczyścierza posilać się kleikiem i jajka-28-letnią rocznicę swoich urodzin. Z tej okazji urządził on sute przyjęcie dla swoich kolegów i przyjaciół w restauracji Domu Narodowego przy St. Mark's Place. Bawiono się wesoło do późnej godziny w nocy.

• • •

Obywatel Świątek były kasjer restauracji Domu Narodowego przy St. Mark's Place zachorował ciężko na katar żołądka. Zmuszony jest on do pewnego czasu pozostawać w swojem mieszkaniu pn. 59 St. Mark's Place i stosując się do porady lekarzy gotowanemi na miękko. Życzymy mu szybkiego powrotu do zdrowia.

• • •

W przejeździe do Washingtonu zatrzymała się w naszem mieście na kilka godzin śpiewaczka sopran liryczny panna Romualda A. Berka. Po spożyciu obiadu u swojej przyjaciółki Stelli Nowak, zamieszkałej pn. 160 Claremont Avenue udała się ona do Teatru Shuberta na przedstawienie „Student Prince." Po widowisku panna Berka, która ma kontrakt z agencją koncertową w Washington, D. C. na turę po Stanach Zjednoczonych wyjechała nocnym pociągiem do swej rezydencji pn. 3015—16th Street, N. E.

• • •

W niedalekiej przyszłości ob. A. Urbański, zamieszkały pn. 510 East 147 ul. będzie miał w swojem domostwie wesoły i miły nastrój, albowiem przy końcu b. m. przyjeżdża do niego z Polski syn, z którym się nie widział przez czas dłuższy. Jak nas poinformowano z okazji tej ob. Urbański ma zamiar urządzić sute przyjęcie dla wielu ze swoich przyjaciół i znajomych.

O dacie tej zabawy i my nie omieszkamy się dowiedzieć.

CZY DZIŚ WASZE URODZINY?

5-go marca, 1926 roku.

GERALDINE FARRAR

Pani Geraldine Farrar urodziła się dnia 28-go lutego, lecz wskutek tego, iż data powyższa wypadła na niedzielę, w którym to dniu nie podajemy horoskopu, ogłaszamy go w dniu dzisiejszym, gdyż słońce znajduje się dotychczas w konstelacji Ryb, co wpływa na mniej więcej jednakowy rozwój charakteru osób, urodzonych w tym okresie czasu. Urodzeni w czasie, gdy słońce znajduje się w konstelacji Ryb powinni obrać sobie za karjerę marynarkę handlową lub wojenną, pracę w towarzystwach okrętowych w urzędach państwowych, agenturach i bibljotekach. Co się tyczy kobiet największe zadowolenie a czasem i sukces przynosi im praca na polu filantropji i dobroczynności. Sukces w karjerze artystycznej i scenicznej nie jest również wykluczony, o ile dana osoba posiada wrodzone zdolności artystyczne, co jest bardzo często znamiennym rysem charakteru osób urodzonych w tym okresie czasu. O ile macie zamiar założyć interes lub przedsiębiorstwo radzimy znaleźć odpowiedniego partnera, gdyż ocaliłoby to Wam troski i niepokoje, które są waszą siłą destrukcyjną.

UWAGA NEW YORK I OKOLICA!
Staraniem ROBOTNICZEGO KÓŁKA DRAMATYCZNEGO
W SOBOTĘ, 6-go MARCA, 1926, w sali 431 East 6-ta ulica zostanie odegrana sztuka pod tyt.: „LOKAUT" Dram. w 5ciu aktach Dr. J. Zieliński Rzecz działa się w Łodzi w 1907 r.
Potem TANCE DO RANA. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem
Wstęp 50 centów — Uprasza się Sz. Polonję o liczne przybycie. *Komitet*

BILETY na OPERĘ
„FLIS"
MAJĄ DO NABYCIA:
Restauracja Domu Narodowego,
21 St. Marks Place
Cukiernia W. Bialskiego
111 East 7-th Street, New York
Sokolnia
188 Grand Street
Fiust i Woźnicki
708—5-ta avenue, Brooklyn

Jeżeli Was Nudzą Zwyczajne .....

DŁUGA i dokładna znajomość jest najlepszym probierzem przywiązania tak wobec ludzi jak i rzeczy materjalnych.

Sztuczny kamień błyszczy tylko przez krótki czas. Brylant iskrzy się przez całe życie.

Gdy usta Wasze dotkną poraz pierwszy Helmar, przywiązanie Wasze do Helmar będzie natychmiastowe, a dłuższa znajomość zapieczętuje wieczną przyjaźń z niemi.

Albowiem Helmar jest dystyngowanym papierosem. Charakter jego jako taki nie uznaje lepszego gatunku.

Zapoznajcie się z
HELMAR
Królową Dystyngowanych Papierosów

UPIĘKSZYJCIE JE UŻYWAJĄC „DIAMOND DYES"

Poprostu zanurzcie dla utrwalenia koloru lub wygotujcie dla zmienienia.

Każda 15 centowa paczka gawiera łatwe instrukcje, tak że każda kobieta potrafi nadać materji miekka delikatną barwę lub pofarbować na bogaty, trwały kolor swe bieliane, jedwabne, wełniaki, bluzki, suknie, spódniczki, firanki, podkoszulki, sweatery, draperje, narzuty, firanki — jednym słowem wszystko!

Kupujcie Diamond Dyes — żaden inny gatunek — i kupując, powiedzcie aptekarzowi czy materja, która ma być pofarbowana jest wełniana lub jedwabna, czy pończoszniczna lub mieszana.

The ACCORDIONS of the PROFESSIONALS ALL OVER THE WORLD
EXCELSIOR ACCORDION Mfg. Co.
R. Rosciani & R. Pancotti, Bros.
PERFECTED AND GUARANTEED INSTRUMENTS
86 MULBERRY STREET NEW YORK CITY
Importowane harmonje różnego gatunku.
Poproście o nasz bezpłatny katalog

OTWARCIE BAZARU

nastąpi
w sobotę, dnia 6-go marca, 1926 roku
o godzinie 4-ej po południu
W SOKOLNI
190 Grand Street, Brooklyn, N. Y.

Bazar urządzony jest na powiększenie funduszu Komitetu Budowy
POLSKIEGO SIEROCIŃCA

będzie otwarty przez Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Dra Sylwestra Gruszkę. Przy otwarciu przemawiać będą ksiądz A. A. Jarka, proboszcz parafji M. B. P., mecnas C. F. Różański, Cenzor Zjednoczenia Polsko-Narodowego, pani C. Kossakowska komisarka Związku Narodowego Polskiego, pani Białecka ze Stowarzyszenia Synów Polskich na Wschodzie, pan Z. Dattner ze Związku Sokołów Polskich i inni przedstawiciele Organizacyj Polskich.

W dzień otwarcia wystąpią towarzystwo śpiewu „DZWON ZYGMUNTA" i BALET szkoły panny LUNI NESTOR.

W inne dnie swoje występy przyrzekli: Tow. śpiewu LUTNIA, ćwiczenia sokołów, gn. 14-go Z. S. P., artyści Teatru Polskiego, orkiestra szkoły Marji Konopnickiej pod dyr. prof. J. Mroza, chór szkoły Marji Konopnickiej pod dyr. P. Jerzykowskiego, orkiestry panów Jabłońskiego i Ramowskiego, jak również inne atrakcje będą urządzane przez Komitet dla zebranej publiczności.

Wiele towarzystw już zawiadomiło Komitet o powziętych uchwałach wystąpienia na Bazar in gremio.

BAZAR BĘDZIE TRWAŁ
6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 marca, 1926
Cała Polonja proszona o współudział
WSTĘP BEZPŁATNY!

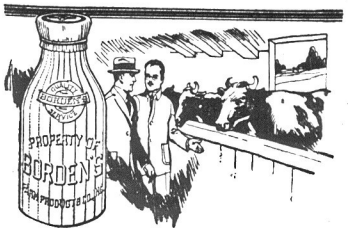

Surowe Inspekcje

Każda krowa dostarczająca Borden's mleko jest osobiście doglądana przez zręcznego Borden weterynarza.

Ostre reguły obejmujące staranie, czystość i nadzór nad krowami stanowią tylko część wymagań potrzebnych produkcji Borden's mleka.

Dlatego to Borden's mleko, dzięki specjalnemu nadzorowi produkcji i obsłudze jest jedynem mlekiem, które powinniście używać regularnie dla wszystkich Waszych potrzeb domowych. Dajcie Wasze zamówienie na Borden's dzisiaj.

Borden's Farm Products Co. Inc.
110 Hudson St. N.Y.C. ···· *Telephone* Walker 7300

Amerykańskie elegantki przymierzają suknie balowe na futrze

Do magazynu mód p. Sobocińskiej (Nowy-Świat nr. 7) przyby ły wczoraj popołudniu dwie damy. — Zielone kapelusze, czerwone szale, futra z niedźwiedzi, olbrzymie kwadratowe torebki, parasole z gałkami mosiężnemi — oto częściej stroju osobliwych klijentek, zdradzające ich zamor skość.

— Suknie balowe nam panna pokaże! — zaintonowały altem klijentki. — Tylko zaraz — bo nam się spieszy!

Ekspedjentki nie orjentując się w pochodzeniu dziwacznych niewiast — jak mogły najszybciej rozłożyły przed damami najnowsze kreacje balowe. Klijentki za jęły pół lady parasolami i schwy ciwszy pierwszą z brzegu suknię przytknęły je do ufutrzonego korpusu.

— Cóż za głąbikowy gust? — zadecydowały modnisie.

— Może panie będą łaskawe wejść do gabinetu i tam przymierzyć, suknie balowe na futrze nie bardzo a propos!...

— Co mi panna będzie robić uwagi! U nas w Ameryce każdy mierzy jak chce... — zareagowały „Amerykanki".

W tym momencie weszła do sklepu właścicielka i poznawszy jedną z dam jako warszawiankę zwróciła się, by objaśniła znajomą jej „Amerykankę" o zwyczajach panujących w polskich magazynach.

Wówczas ta otworzywszy swą przepastną torebkę, wyjęła z niej olbrzymi plik dokumentów amerykańskich i rzuciwszy krzyknęła:

— Czytaj panna — jak umiesz — my aż z Chicago.

W tem miejscu pod adresem personelu posypały się „amerykańskie" epitety, przypominające dziwnie rozmówki andrusów w Czerniakowie.

Wkońcu obrażona właścicielka magazynu posłała po policjanta.

Amerykanki zaś grożąc eksperjentkom naszpikowaniem ich na parasole, usiłowały się wymknąć, spotkawszy się jednak ze sprzeciwem panien sklepowych, użyły „koblecej „broni" t. j. paznokci, drapiąc niemi po amerykańsku dziewczęta. W czasie tego amerykańskiego linchu zjawił się posterunkowy, który obie amerykanki wylegitymował rodem... z Warszawy, wręczając ich nazwiska i adresy poszkodowanym, poczem spisał protokół. Są to panie Nelly Taylor o drugą Alny Boyan, zamieszkałe obecnie w hotelu „Grand". Obie panie zrobiły jak widzimy karjerę w Ameryce.

W KRZYWEM LUSTERKU

Wojna?...

Zaledwie zapowiada się wiosna — niekoniecznie ta kalendarzowa — już ukazują się wieści, o jakiejś gdzieś czyjejś z kimś wojnie — a cały świat zadaje sobie pytanie: — A więc będzie znowu?...

Wojna będzie, bo wszyscy nią grożą — wojny nie będzie, bo wszyscy się jej boją.

Wojna będzie, bo wszyscy się zbroją — wojny nie będzie, bo wszyscy głosują za ogólnem rozbrojeniem... sąsiadów.

Wojna będzie, bo niektóre mocarstwa wydają wciąż na ten cel miljardy — wojny nie będzie, bo mocarstwa mają przeważnie miljardy, ale... długów...

Wojna będzie, bo flota europejska stoi groźnie zawsze w pogotowiu — wojny nie będzie, bo w Europie wcale już niema „floty".

Wojna będzie, bo ciężkie chmury wiszą znów nad światem — wojny nie będzie, bo zawsze z wielkiej chmury mały deszcz.

Wojna będzie, bo gdzie dwóch się bije, tam się zawsze jeszcze kilku pobije — wojny nie będzie, bo gdzie się kilku pobije, tam tylko jeden z tego skorzysta.

Wojny być nie może, bo od czegóż jest konferencja pokojowa — wojna być może, bo gadanie o pokoju często skończyć się może wojną.

Gdyby wojna była, to oczywiście z naszym współudziałem, bo nadewszystko lubimy wojaczkę — gdyby wojny być nie miało, to głównie dzięki naszej interwencji gdyż jesteśmy gorącymi zwolennikami jedynie pokoju.

Będzie wojna, czy nie będzie? Albo będzie — albo nie!

BAZAR NA RZECZ SIEROCIŃCA POLSKIEGO

RODACY!

Dla powiększenia Funduszu Budowy Polskiego Sierocińca, począwszy od dnia 6-go po 14-ty marca włącznie odbędzie się w Sokolni, Gniazda Nr. 14 Związku Sokołów Polskich, pn. 190 Grand Street, w Brooklynie Wielki Bazar.

Otwarcia Bazaru dokona pan konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Sylwester Gruszka, poczem nastąpi przemówienie proboszcza parafji Matki Boskiej Pocieszenia księdza A. A. Jarki, cenzora Zjednoczenia Polsko-Narodowego, mecenasa C. P. Różańskiego i przedstawicieli innych organizacyj polskich.

Program Bazaru obejmuje przedstawienie poszczególnych towarzystw polskich z New Yorku i okolicy, występy towarzystw śpiewackich, artystów polskich, kilku orkiestr, nadto odbędą się ćwiczenia sokole. Szereg atrakcyj i niespodzianek urozmaici całotygodniowy okres Bazaru.

Pięknie odtworzone i artystycznie udekorowane kioski nęcić będą oczy uczestników swoją swojską krasą. Specjalne starania zostały dołożone celem wyprodukowania pięknych kiosków i udekorowania sali bazarowej przyczem cały Bazar odbędzie się bez jakichkolwiek kosztów. Dekoracje kiosków i sali jak również fanty dostarczone będą darmo, na co stosowne przyrzeczenia i zobowiązania już zostały złożone przez patrjotyczne i ofiarne obywatelstwo polskie z New Yorku i okolicy.

Kioski na Bazarze wystawią:

T-wo Pań Polskich „Wanda", Grupa Nr. 51, Z. P. N.;

Złączone Towarzystwa z New Yorku;

Klub Demokratyczny Polski z dzielnicy Williamsburgh;

T-wo Synowie Republiki Polskiej, Grupa Nr. 12, Z. P. N.;

Komitet Bazaru.

Ze względu na doniosłość i wagę stworzenia czysto polskiej instytucji, o charakterze takim, jak Sierocińiec Polski, apelujemy do serc tudzież instynktu patrjotycznego Szanownej Polonji z New Yorku i okolicy o jak najdalej idące poparcie urządzanego przez nas Bazaru, który przypieszy znacznie realizację, tak wysoce godnego poparcia, zadania.

Towarzystwa proszone są o wystąpienie in corpore, te towarzystwa które już postanowiły to uczynić lub postanowią, proszone są o zawiadomienie o dniu i godzinie przybycia Komitet Budowy Sierocińca Polskiego, 190 Grand Street, Brooklyn, a odpowiednie przygotowania będą poczynione na ich przyjęcie.

Wstęp na Bazar bezpłatny.

Otwarcie Bazaru nastąpi w sobotę, dnia 6-go marca, o godzinie czwartej po południu.

Za Komitet Budowy Sierocińca Polskiego:

MICHAŁ H. JANKOWSKI, Prses.
Za Komitet Prasowy:
ZYGMUNT DATTNER.

MARJA MAGDALENA

GUSTAW DANIŁOWSKI. — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Gdy się ściemniło, zapalił stojący na półeczce nocny kaganek i pałcami urwał koniec knota, by lampka nie paliła się zbyt jasno.

Siadł i z troską począł się wsłuchiwać w szybkie nieregularne oddechy Marji, świadczące o nienormalnym jej stanie.

— Czemu mnie pilnujecie! — zaszeptał nagle rozgorączkowany jej głos.

— Nie pilnuję cię, a czuwam tylko, jak ojciec przy chorem dziecku — odparł spokojnie Hermen — weszło mi to jakby w nałóg, czuwałem bowiem lata przy łożu mej ostatniej dorosłej córki, patrząc z rozpaczą, jak w oczach gasła.

— Ktoś ty? — zapytała, nie odwracając się — poznawszy, że nie jest to nikt z kapłanów.

— Hermen jestem, leciwy, sterany człowiek i bliźni twój.

Bliźni — wymówiła z goryczą Marja — bliźni — nasłany...

— Nikt mnie tu nie przysłał, przyszedłem z własnej dobrej woli i mogę się oddalić, jeśli ci przeszkadzam.

Marja milczała; pulsy kołatały jej jak młotki w skroniach i tętnicach, nerwy były napięte jak struny, a w głowie wciąż się błąkał w ostatnią noc samotną poczęty zamiar, pochłaniając chwilami całkowitą uwagę i wszystkie stargane siły. Z piersi jej od czasu do czasu wydobywały się głębokie, głuche westchnienia, ciało wzdrygało się, a kurczenie się palców i obnażonych stóp świadczyło, że cierpi nietylko moralnie, ale i fizycznie.

— Nie pytam — zaczął łagodnie Hermen — o dolegliwości twej duszy, jest to bowiem zawiła i twoja sprawa — ale powiedz mi, dziecko, co cię w ciele boli, ja jestem trochę lekarzem...

— Mnie? — podniosła się i siadła na posłaniu — mnie wszystko boli — poczęła mówić drgającemi nerwowo ustami — głowa, ręce, krzyż, nogi, twarz, piersi, serce, całe wnętrze... wszędzie, na każdem miejscu pali mię gorejąca rana... — Urwała — spojrzała nieufnie i zaszeptała szyderczo:

— Nasłali cię, byś mnie wybadał, za język pociągnął, co jest rozpowiedział — ale nie dowiesz się nic, nic — poczęła wołać rozjątrzonym głosem — wstydź się, siwyś jak gołąb, a jak wąż podstępny, jak lis fałszywy...

Hermen spojrzał na nią ze smutkiem spłowiałemi mądremi oczyma i gdy się uspokoiła nieco, rzekł:

— Masz słuszność, w istocie przypuszczam, że taki był ich zamiar i dla tego właśnie, nimem tu wszedł, zastrzegłem się, że to, co zechcesz ty, lub postanowię ja, pozostanie wyłącznie moją, twoją, naszą tajemnicą i że każde gorące pożądanie twej duszy musi być spełnione.

— Spełnione — jak mówisz... — porwała się nagle — moje pożądanie spełnione?! — wyprostowała się ze zmienioną twarzą i rozjskrzonemi oczyma zapatrzyła się w przestrzeń.

— Spełnione — powtórzyła...

— Spełnione — potwierdził.

— Hermenie — głos jej począł drgać i łamać się — Hermenie — więc widzisz — oto ja, grzechów pełna... ja niegodna, ja wszetecznica, ja igraszka namiętności ludzi... ja pasująca się z szatanem — ze świata zejść nie chciałam — postanowiłam — powiedz im... że... że... Zbuntowanam przeciwko pokusom szatana, rozniemogłam się z miłości do Chrystusa i do krzyża się obiecałam.

Blada jej twarz płonęła niesamowitym ogniem, rysy zaostrzyły się, a wielkie, rozszerzone, całe w błękitach oczy stały się porywające jak szał.

— Marjo! usiłował dźwignąć się Hermen — Marjo! — powtórzył i jakby się nagle zgarbił, postarzał o wiele lat.

— Powiec im, że proszę, błagam, żądam i chcę poczuć ból jego męki, w męce z oblubieńcem moim złączyć się na krzyżu... Powiec im — podniosła w górę trzęsącą się febrycznie z pałającym stygmatem rękę — iż na tę bliznę mojego Mistrza przysięgam — że jeśli się nie zgodzą, to z przekleństwem głowę o ten mur roztrzaskam... — ścisnęła dłońmi skronie — we mnie wre wszystko, każde włókno cierpi, każdy nerw szlocha, każdy włos cięży i jak igła w mózg się wpija. Oczy moje już od łez ustały, że jest ciągle daleko ode mnie pocieszyciel mój, któryby ochłodził spalone tęsknotą serce...

— Ja już nie mogę — usta jej zadrgały żałośnie — nie mogę ani dłużej płakać, ani rozciągać ręce i chwytać pustkę w ramiona, nie mogę — słyszysz, Hermenie! nie mogę... — głos jej pękł.

— Idź, powiec im to — dodała po chwili rozdartym boleścią głosem.

— Dobrze — wyjąkał Hermen; wstał, zatoczył się, ale szybko odzyskawszy sprawność kroków, wyszedł z celi i, stanąwszy przed zebraniem, nienaturalnym, jak gdyby urzędowym głosem oświadczył, czego pragnie Marja, udzielił paru wyjaśnień co do motywów jej postanowienia i opuścił zgromadzenie.

Życzenie Marji w pierwszej chwili wywołało ogólny popłoch, było tak niespodziane i niezwykłe, że zrazu wszyscy potracili głowy, ale wkrótce któryś z djakonów przypomniał sobie ze starego testamentu ofiarę Abrahama, inny jedyną córkę Jeftego, która w całopalnym ogniu strawiła się dla Pana, oraz prawie dobrowolnie ściągniętą na siebie świeżo tkwiącą w pamięci męczeńską śmierć Szczepana.

Wreszcie słowa Ewangelji:

„Kto chce za mną iść, niech zaprze się samego siebie, niech bierze swój krzyż i naśladuje mnie" — zdecydowały ostatecznie sprawę.

Umrzeć dla miłości Chrystusa, ofiarować mu się w męce — wydało się radzącym czemś szczytnem, wprost wskazanem, zwłaszcza, że Marja, by ratować zbeztwioną przez szatanów nieśmiertelną duszę, poświęcała grzeszne, doczesne tylko byt mające ciało.

Natomiast poczęły się budzić wątpliwości, czy godny jest człowiek, choćby nawet taka przez Pana umiłowana niewiasta, umierać tak samo, jak umierał On.

Po długich deliberacjach zgodzono się wkońcu, że Marja, skoro pragnie, może umrzeć śmiercią tą samą, ale nie taką samą.

I podniecony i zgorączkowany cały komplet starszyzny udał się uroczyście do jej celi.

Na widok ich zmarszczyła się groźnie, ale gdy Maksymin spytał ją poważnym głosem, czy decyzja jej jest nieodwołalna, czy istotnie pożąda męki, twarz jej zrobiła się nagle cicha, łagodna, szczęśliwa, prawie promienna.

— Pragnę, chcę z całej duszy, z całego serca, ze wszystkich sił, z pomyślenia głowy i z głosu ciała — wymówiła stanowczo dźwięcznym, świeżym głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

new **Victor RECORDS**

Rekordy najświeższe i nagrane w tym miesiącu są poprostu cudne! Jak one Was ubawią! Zwiedźcie najbliższy skład i posłuchajcie ich.

Kąkole Polskie — Kwartet W. Ochrymowicza
Pieśń Powstańców — Kwartet W. Ochrymowicza
No. 68729.—12-Calowe—$1.25c.

Gorące Serce, Polka — Podosek i Krupieński
Rżnij Walenty, Oberek — Podosek i Krupieński
No. 78446.—10-Calowe—75c.

W Okopach, Polka — Jan Wanat
Grajże Grajku Graj, Mazur Nr. 1 — Jan Wanat
No. 78482.—10-Calowe—75c.

Ach! du lieber Augustin — Walzer Internationale Novitats Quartett
Schitzelbank, Polka — Internationale Novitats Quartett
No. 78490.—10-Calowe—75c.

Paulina, Polka — Międzynarodowy Duet Nowości
Góralska Piękność, Walc — Międzynarodowy Kwartet Nowości
No. 78493.—10-Calowe—75c.

Nowy Orthophonic **Victrola**
REG. U. S. PAT. OFF. (MARKA OCHRONNA)

VICTOR TALKING MACHINE COMPANY,
Camden, N. J., U. S. A.
Victor Talking Machine Co., of Canada, Ltd., Montreal
Katalog Polskich Rekordów darmo na żądanie.

Kiedy się urodziłeś?

Muskuły dolegliwie dokuczają? Przynieście im ulgę

Zbolałe muskuły, zwichnięcia, wysiłenia i wiele innych różnych dolegliwości potrzebują, przedewszystkiem zastosowania tego doskonałego, znanego, niezawodnego i zupełnie nieszkodliwego środka dla usunięcia bolu.

Potrzeba tylko przyłożyć Johnson's Belladonna Plaster na miejsce gdzie ból dokucasa. Przekonacie się, że okład ten daje mięśniom oparcie i równocześnie skutkuje podobnie jak ciągłe nacieranie lub masaż. Jakoteż jego medyczne składniki przyczyniają się do zmniejszenia bólu.

Okłady te były szczerze polecane dla ulżenia słabym plecom, w wypadkach niedomagań jak bóle kurczowe, w chorobach nerek kłóciach w boku, kurczach, bólach w piersiach i gdy bóle się usadowią w którejkolwiek części ciała.

Potrzeba tylko poprosić swego aptekara o ten szeroko znany plaster z Czerwonym Krzyżykiem, wyrabianym przez Johnson & Johnson, New Brunswick, N. J., U. S. A.

POWYŻSZE REKORDY

Można zawsze dostać u
FIUST I WOŹNICKI PIANO CO.
Największy Polski Skład
708—5-ta AVENUE, SO. BROOKLYN, N. Y.
Telefon Jugenot 2684

ŁATWE SPŁATY

Chas. Kosches

Sezonowa wyprzedaż zimowa

GDZIE WSZYSCY POLACY KUPUJĄ SWE MEBLE

Każda Polka jest dumna ze swego stołu. Gdy mąż do domu wraca z pracy, gdy goście zawitają, czeka ich wygoda i miła atmosfera. Nasze meble to umożliwiają

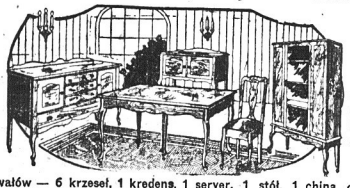

Komplet ten do jadalni jest jednym z wielu jakie posiadamy na składzie. Wybór mebli u nas na dwuch dużych piętrach zadowoli każdy gust i każdą kieszeń

10 kawałów — 6 krzeseł, 1 kredens, 1 server, 1 stół, 1 china closet.
TYLKO $149.00 za ten elegacki komplet do jadalni. Oczy każdej kobiety zaświecą się do tych mebli.

Dlaczego możecie u nas kupować tanio? Kosches kupuje w wielkich ilościach za gotówkę, dzięki czemu dostaje najtańszą cenę z fabryki. — Wam zaś ufa i oddaje meble na kredyt. Umożliwia to tylko wielki obrót

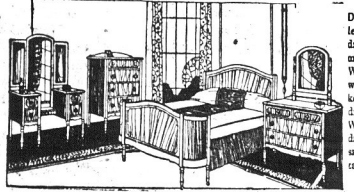

Dostawiamy meble szybko i wszędzie w obrębie 50 mil. Opłaci się Wam przyjść nawet z dalszych okolic. Koszt na drogę wróci się Wam stokrotnie, dzięki naszej tańszej cenie. Towar zawsze gwarantowany

Tylko $98.00 za te meble do sypialni. Wybór olbrzymi w różnych cenach. Wizyta przekona Was.

Chas. Kosches

-:- DWA SKLEPY -:-
75 Ulica, róg 1-ej Ave. — 14 Ulica, róg 1-ej Ave.
NEW YORK

Nowy Świat

TELEGRAM CODZIENNY

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WEBRZYNSKI, Publisher and President
W. B. ASPENWALL, Editor F. PHILLES, Managing Editor

Dziennik Ilustrowany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne	Subscription rates outside of New York City Daily
Rocznie $6.00	One Year $6.00
Półrocznie 3.00	Six Months 3.50
Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne	Subscription rates outside of New York City Sunday
Rocznie $5.00	One Year $5.00
Półrocznie 2.50	Six Months 3.00
Prenumerata w Manhattan i Bronx wydanie dzienne	Subscription rates Manhattan and Bronx Daily
Rocznie $10.00	One Year $10.00
Półrocznie 6.00	Six Months 6.00
Wydanie niedzielne w Manhattan i Bronx	Sunday Manhattan and Bronx
Rocznie $8.50	One Year $8.50
Półrocznie 4.75	Six Months 4.75

NOWY ŚWIAT
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone: Stuyvesant 2327

GASZENIE STRAJKU

Plac przed Botany Worsted Mills w Passaic skutkiem głupiego pomysłu energicznego szefa policji miejscowej p. Richard L. Zobera stał się widownią obrzydliwych i oburzających scen, nie usprawiedliwionych ani prawem ani rzeczywistą potrzebą, a będących produktem zawadjackiej bezmyślności zbyt gorących obrońców niezakłóconego zresztą niczem porządku publicznego. Według amerykańskich praw i tradycyj zwyczajowych strajk jest zupełnie legalnym i zupełnie uprawnionym środkiem walki robotnika o lepsze warunki pracy czy wogóle o lepszą dolę. Jest to zresztą jedyny skuteczny sposób obrony rzesz pracujących przed wyzyskiem ze strony t. zw. chlebodawców. Technicznem już niejako i również zupełnie legalnem uzupełnieniem walki strajkowej jest pikietowanie zamkniętych bram i bezczynnych warsztatów przed inwazją łamistrajków, umyślnie wynajmowanych przez fabrykantów celem zduszenia strajku, gdy tylko i gdzie tylko jest to możliwe. Przyjdzie kiedyś czas, że ingerencja państwa w sprawy gospodarcze zmusi si „siły policyjne", znajdujące się na służbie u całego społeczeństwa a nie tylko u fabrykantów, do zrozumienia swych zadań w sposób „obustronny" i otoczenia równie bezwzględną opieką nie tylko mienia tych, co mają fabryki i dolary, ale i słusznych a niewątpliwych praw tych, co mają ręce do pracy i apetyt do chleba, czy nawet apetyt do „chleba z masłem", jak to czytaliśmy przed tygodniem w passaickich odezwach strajkowych.

Chciało się wprawdzie panu wice-prezydentowi Botany Mills oświadczyć z udaną rozpaczą w głosie: „nie lepszych płac im się zachciewa, ale naszych fabryk", ale ani w samej sytuacji strajkowej ani nawet z postawy tłumu strajkierów na placu przed „zagrożonym" budynkiem fabrycznym nie było nic takiego, coby świadczyć mogło o słuszności tych obaw podpowiadanych z taką perfidją zbyt energicznym wykonawcom praw, których niema.

Szef policji w Passaic, p. Zober zbyt energicznie wziął do serca te bezpodstawne obawy i własnoręcznie zainicjował ów bezmyślny atak gazowy na tłum strajkujących robotników, w którym były kobiety i dzieci, istoty najmniej nadające się do wypróbowywania policyjnej waleczności za pomocą bomb na dziewanych preparatami do wyciskania łez z oczu, a gdy to nie pomogło — za pomocą sikawek, które z natury swego przeznaczenia powinny służyć do tego, by ludziom lepiej się działo, a nie do tego, by ludziom działo się gorzej.

Te oczy kobiet i dzieci nie zalzawiły się od gazu i to nie tylko może dlatego, że „wiatr był w inną stronę", ale może i dlatego, że już te oczy wiele przedtem łez wypłakały w biedzie strajkowej. Nie ugasiła również żadnego pożaru w głowach ta woda z passaickich hydrantów dla tej prostej przyczyny, że nie było w tych głowach pożaru, choć i takie zapalenia nie byłyby absolutnie wyłączone, gdyby się częściej ponawiało tak ryzykowne a nieoględne zabiegi hydropatyczne. Bo jeśli się mówi ostrożnie z ogniem, to nie wyłącza to jednak i konieczności ostrożniejszego szafowania zimną wodą z sikawek straży ogniowej.

POUCZAJĄCY EPILOG GŁOŚNEJ BIMBIADY

W procesie brooklyńskiego redaktora Bim by zapadł wyrok, mocą którego redaktor-komunista został uwolniony od zarzutu bluźnierstwa a za szerzenie zasad przewrotowych został skazany na sto dolarów grzywny. Już z samej sumy tej grzywny widać, że sędzia i tę część oskarżenia — zbagatelizował. Prawo przewiduje w takich wypadkach karę pieniężną w wysokości do tysiąca dolarów lub trzy lata więzienia.

Obrońcy Bimby, nie kontentując się tym wyrokiem, ze względów zasadniczych zaapelowali do wyższej instancji celem udowodnienia tezy, że samo tylko wygłaszanie najradykalniejszych nawet przekonań politycznych nie może być uważane za występek lub zbrodnię wobec konstytucyjnej wolności słowa. Te dalsze dochodzenia poparł ze swej strony dyrektor Civil Liberties Union, p. Roger N. Baldwin, nazywając sam proces wytoczony litewskiemu komuniście dowodem histerji i obiecując mu swą pomoc w przeniesieniu sprawy do najwyższego sądu. P. Baldwin tak określił swój stosunek do tej sprawy: „Dowodem rozumnego sądu o całej tej histerycznej sprawie sądowej jest to, że Bimba został uwolniony od zarzutu bluźnierstwa. Co do skazania go na grzywnę pieniężną za propagandę przewrotową, to sprawa ta wkracza już w dziedzinę zasadniczej wolności słowa. Jest to pierwszy w stanie Massachusetts wypadek zastosowania nowego prawa, uchwalonego w podnieceniu ogólnem, jakie towarzyszyło nagance na radykałów w powojennym okresie".

Gdyby i Sąd Najwyższy tak tę rzecz zrozumiał, to może się okazać, że z wymierzonych przeciw Bimbie dwóch praw jedno jest za stare, a drugie — za młode, w świetle zaś dojrzałych praw i dojrzałych sądów cała ta wielka sprawa i funta kłaków nie jest warta. Dobre zresztą i to, że litewscy klerykali przekonali się przy tej okazji, że zdaniem ludzi rozsądnych Bimba nie jest wcale taki straszny jak go malują.

* * *

„GDZIE TU MIEJSCE NA MACHIAWELIZM?"

W dyskusji, która poprzedziła ratyfikację paktu locarneńskiego w parlamencie francuskim a dotyczyła głównie wejścia Niemiec do Ligi Narodów, premjer Briand dobitnie i jasno określił francuski punkt widzenia na zapewnienie Polsce stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi. „Kwestja powiększenia składu Rady nie jest kwestją nową — powiedział p. Briand. Zupełnie naturalną jest rzeczą, że państwa pragnące zapewnić sobie stałe przedstawicielstwo w Radzie skorzystały ze zbliżającej się sesji by upomnieć się o to i wszelkie polemiki z tego powodu są zgoła bezpodstawne. Rząd francuski uważa, że Rada powinna być powiększona wobec tego, że rozszerzyło się znacznie i pole jej działalności, a w razie powiększenia chciałby widzieć tam przedstawiciela Polski i ma nadzieję, że i Niemcy zgodzą się na to we własnym interesie rozumiejąc, że Rada nie jest zamkniętym w sobie organizmem, ale organem uzgadniania sprzecznych interesów w drodze wniosków jednomyślnych. Gdzież więc tu miejsce na jakiś machiawelizm czy nielojalność?"

Jeżeli co w całej tej sprawie trąci jeszcze machiawelizmem, to formalne zaakceptowanie warunkowej umowy Chamberlain'a z Briand'em co do dopuszczenia Polski do Rady Ligi Narodów przy jednoczesnem skierowaniu wszystkich wysiłków dyplomatycznych ku pogrzebaniu „pretensyj" polskich w samej Lidze przy pomocy odpowiednio „nastrojonych" głosów Szwecji, Japonji, może Belgji, a już napewno Anglji a jeszcze bardziej napewno samych Niemiec. To wszystko jest zrozumiałe. Najtrudniej wszakże jest zrozumieć nieugiętą postawę brytańskiej Partji Robotniczej, sprzeciwiającej się wszelkiemi siłami zaliczeniu Polski do państw, mających w Lidze Narodów stałe przedstawicielstwo.

* * *

ODEZWA

Szalejący kryzys gospodarczy, wyrzucając na bruk zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych, skazał na najpotworniejszą nędzę dziesiątki tysięcy rodzin, setki tysięcy ludzkich istnień... Wśród dotkniętych klęską bezrobocia najtragiczniejszy los przypadł pracownikom umysłowym. Nieobjęte Ustawą o zabezpieczeniu od bezrobocia, pozostawione samym sobie — szerokie rzesze pracowników umysłowych znajdują się w nędzy ostatecznej. Śmierć kosi ich szeregi, tragizm sytuacji niejednokrotnie kładzie do rąk narzędzie samobójczej śmierci...

Ta to ścinająca krew w żyłach sytuacja zmusiła pracowników umysłowych do szukania pomocy pod postacią Komitetów Pomocy Bezr. Pr. Um. i t. p. taki też Komitet powstał w Częstochowie przy Radzie Zw. Zaw.

Wychodząc z założenia, że pomocy tej nie może podołać miejscowe społeczeństwo, ale że do misji tej jest powołany cały naród polski, szeroko po świecie rozsiany, ośmielamy zwrócić się do Sz. P. Redaktora z uprzejmą prośbą o wydrukowanie powyższego i otwarcie w swem poczytnem piśmie listy ofiar, w kierunku przyjścia z pomocą bezr. inteligencji m. Częstochowy, choćby składania najskromniejszych ofiar.

W głębokiem przeświadczeniu, że Sz. P. nie odmówi naszej gorącej prośbie oraz załączając do niniejszego listę ofiar.

Z poważaniem
Kreślimy się

ZARZĄD.

Na Marginesie

KRÓL Alfons ma zamiar przelecieć się z Hiszpanji do Argentyny. Kablował już nawet do lotnika Franco, Kolumba w lotnictwie, temi słowy: Czy ośmielił się pan zabrać mię do Argentyny na swym aeroplanie? Franco odpowiedział, rzecz prosta: będzie to najwyższym zaszczytem dla mnie. — Ale czy jest pan pewny, że uda się to panu? — pytał król dalej. — Najpewniejszy, Wasza Królewska Mości, gwarantuję przelot bezpieczny. Po tej wymianie depesz król Alfons kazał ciąć w Walencji róże, które ma zamiar łaskawie rzucać z aeroplanu na głowy witających go Argentyńczyków. Prawdopodobny przebieg dalszych wypadków: Król uprze się, że poleci, naród hiszpański błagać go będzie, by zaniechał tak karkołomnej podróży, król zacznie się namyślać, a wreszcie, czyniąc zadość błaganiom narodu, poleci swemu adjutantowi zawieść z Walencji do Buenos Aires kosz róż ponsowych. Poleci — ale nie poleci.

* * *

MIĘDZYNARODOWA Liga Kobieca zagroziła producentom zabawek dla dzieci bojkotem, jeżeli ci nie przestaną wyrabiać żołnierzyków ołowianych, blaszanych szabelek i tym podobnych środków propagandy militarystycznej. Ale fabrykanci tych demoralizujących zabawek zaciekli się w uporze i twierdzą, że jak świat światem zabawa w wojnę najskuteczniej uprzyjemniała życie milusińskim.

Prawdopodobnie i ta Liga nosi się z zamiarem zwołania konferencji rozbrojeń. Cóż kiedy i tu fabrykanci armatek i pałaszyków mają głos decydujący...

* * *

1,077,386 dolarów i 30 centów musi wypłacić firmie Swift & Co. rząd Stanów Zjednoczonych za zamówione, a później niewykupione skutkiem zawieszenia broni wędliny dla armji amerykańskiej. Firma musiała pozbyć się jakoś tego olbrzymiego zapasu mięsiwa i naturalnie poniosła przytem olbrzymie straty. Najwyższy Sąd zawyrokował, że straty te powinny być zwrócone firmie co do grosza. Cóż winny bowiem świńskie boczki, że wojnę skończono wcześniej, niż to wynikało z teoretycznych kalkulacyj.

* * *

AMBASADY sowieckie w Berlinie, Paryżu, Pradze i Warszawie otrzymały instrukcję urządzania jaknajczęściej jaknajwystawniejszych bankietów dla znienawidzonej burżuazji niemieckiej, francuskiej, praskiej i polskiej. Zdaniem dyplomatów sowieckich nic tak nie otwiera serc i nie rozwiązuje burżuazyjnych języków jak właśnie dobry trunek. Zaleca również Cziczerin swym podwładnym kokietować przebrzydłą burżuazję dobrze skrojonemi frakami i sur dutami dyplomatycznemi. Słowem w stosunkach sowietów do burżuazji ma zapanować szyk pierwszej klasy i zamiast ordynarnego szturchania łokciem w bok, układne przykląkanie na jedno kolano z dłonią na sercu.

* * *

W NEW YORKU mieszka wynalazca pierwszego aparatu do rzucania obrazków kinematograficznych na ekran. Wynalazca ten nazywa się Jean Acme le Roy, ma 72 lata i jest zupełnie niezamożnym człowiekiem, choć aparat jego pomysłu przez innych rozwinięty technicznie stał się źródłem olbrzymich dochodów dla magnatów filmowych. 550 miljonów dolarów płaci publiczność amerykańska rocznie za miejsca w „mlecz." 130 miljonów ludzi tygodniowo czerpie wzrokiem tanią rozkosz z ekranu. W pierwotnej swej postaci aparat le Roy'a był dużem i ciężkiem pudłem, które wśród drgawek i zgrzytania wydawało ze siebie obraz trwający najwyżej minutę. Le Roy nie znając ustawy patentowej spóźnił się z podaniem we właściwym czasie aplikacji i nie mógł już przeszkodzić nikomu w eksploatowaniu swego pomysłu.

W rękach praktyczniejszych, niż jego ten pomysł stał się — kopalnią złota.

PROF. KEMMERER O POLSCE

(Ciąg dalszy)

W czasach przedwojennych głównemi rynkami wywozowemi Polski były Rosja i Niemcy. Nieuporządkowane stosunki wewnętrzne w Rosji bolszewickiej w znacznym stopniu zniszczyły ten stały rynek zbytu dla polskich towarów, choć mówią już o wznowieniu stosunków handlowych pomiędzy Polską a Rosją. Poważna już ilość tranzakcyj handlowych z Rosją w dalszym ciągu stale wzrasta. W trzyletnim okresie 1922, 1923 i 1924 roku najpoważniejszym nabywcą polskich towarów były Niemcy, a i Polska kupowała więcej towarów w Niemczech, niż w jakimkolwiek innym kraju. W r. 1924 42 procent produktów eksportowanych z Polski poszło do Niemiec. W znacznej części były to surowe materjały, a głównie węgiel. Jednocześnie 34 procent importowanych do Polski towarów, głównie manufaktury, pochodziło z Niemiec. Przerwanie całej tej wymiany towarowej skutkiem zatargu w roku 1925 było dla obu krajów ciężkim ciosem, aczkolwiek Polska potrafiła w ostatnich czasach wynaleźć nowe rynki dla swych surowych materjałów, eksportowanych przedtem do Niemiec.

Skutkiem kombinacji tych licznych niepomyślnych okoliczności był kryzys w drugiej połowie 1925 roku, który znalazł najdotkliwszy swój wyraz w wielkim spadku papierów wartościowych i nagłej dewaluacji złotego jak to się zaznaczyło w obniżeniu się jego kursu w Stanach Zjednoczonych od początkowego parytetu 19.2c. do 10.5c. w czerwcu 1925 roku. Publiczność, pamiętając jeszcze o gorzkich swych doświadczeniach z okresu waluty papierowej, przebytych w okresie inflacji, straciła zaufanie do złotego i tłumnie pospieszyła do banków celem wymiany banknotów na waluty zagraniczne. Bank Polski, mający duże zapasy złota i walut zagranicznych przez pewien czas z łatwością zaspakajał te żądania, rozumnie wycofując z obiegu wielką część banknotów przedstawionych podczas tej paniki do wykupienia — i w ten sposób pomiędzy 10 kwietnia 1925 r. a 10 grudnia zredukował cyrkulację banknotów z 567 miljonów złotych do 352 miljonów złotych, zmniejszając jednak jednocześnie swe zapasy złota i walut zabezpieczających emisję banknotów od 65 procent do 32 procent. Na nieszczęście ten kryzys finansowy ciężko odbił się na dochodach rządowych i budżetowe nadwyżki osiągnięte w pierwszej połowie roku stały się deficytem w znacznej części drugiego półrocza.

Zamiast tego, by obciąg do drastycznego choćby minimum rozchody państwowe i w ten sposób uporać się z sytuacją — co było może trudnem ale nie było niemożliwem — rząd podzielając ogólne przekonanie, że za mało jest znaków pieniężnych w obrocie, począł zwiększać emisję banknotów mniejszej wartości, szczególnie pięcio-złotówek z tym skutkiem, że gdy rezerwy Banku Polskiego poczęły zmniejszać się, rozumna polityka banku, polegająca na zmniejszaniu ilości banknotów, znajdujących się w obiegu, napotkała przeciwdziałanie w powiększeniu emisji banknotów rządowych, przyczem ilości banknotów znajdujących się w krajowym obiegu zmniejszyły się bardzo nieznacznie podczas gdy rezerwy bankowe zostały zredukowane w grudniu do 30 procent legalnego zabezpieczenia. Nie chcąc narażać przemysłu w tych ciężkich okolicznościach na trudności, związane z podwyższe niem stopy procentowej, Bank tylko raz w tym okresie podwyższył rątę dyskontową z 10 do 12 procent choć na rynku pieniężnym dyskont wynosił 24 procent nawet na walory wysokiej wartości.

Nie zostały więc zastosowane, stosowane zazwyczaj w takich okolicznościach dwa sposoby zabezpieczenia rezerw państwowych od wyciekania ze skarbu. Ilość znaków pieniężnych nie została zmniejszona odpowiednio do ubywania rezerw i stopa dyskontowa w banku centralnym nie została podniesiona w sposób należyty.

Sądzę, że z tych właśnie względów obrany kierunek polityki finansowej był mylny.

Zadał również cios zaufaniu do złotego fakt, że ustawy Banku Polskiego stworzyły twarde minimum rezerw, zastrzegając bezwzględnie, że muszą stanowić 30 procent wartości emitowanych banknotów i gdy rezerwy doszły do tego minimum, to było ono traktowane jak mur kamienny, broniący rezerw od dalszej redukcji niezależnie od tego, jakie mogłyby zajść okoliczności. Wstrzymanie dalszej wymiany banknotów i kredytu bankowego w tych zacieśnionych granicach powaźnie zaciężyło na całej sytuacji finansowej.

Wchodzimy obecnie w czwarty i ostatni okres, okres depresji i akcji, zmierzającej ku naprawie. Nowy rząd koalicyjny z Aleksandrem Skrzyńskim na czele i zdolnym swym ministrem skarbu, Jerzym Zdziechowskim, byłym prezesem komisji budżetowej w Sejmie, utworzył się w końcu listopada i w krótkim czasie nakreślił plan energicznej polityki finansowej i środków zaradczych. Dalsze wypuszczanie w obieg pieniędzy papierowych zostało wstrzymane, zarządzono nie zwłocznie wielkie oszczędności w wydatkach państwowych i budżet na rok 1926 został opracowany z uwzględnieniem redukcji wynoszącej mniejwięcej 25 procent w porównaniu do wydatków faktycznie poniesionych w roku 1925. Redukcja ta wynosi w przybliżeniu pięćset miljonów złotych. Pakt locarneński uczynił możliwą redukcję wydatków na cele wojenne i rząd nie omieszkał skorzystać odrazu z tej sposobności. Wydatki państwowe na oświatę zostały również zredukowane w znacznym stopniu i rząd usiłuje przenieść w znaczniejszej mierze wydatki szkolne na samorządy lokalne. Od pewnego czasu rząd regulował pensje urzędnicze w zależności od miernika drożyźnianego, płacąc większe pensje gdy wzrastały koszty utrzymania. Aczkolwiek w ciągu kilku ostatnich miesięcy te ostatnie wzrosły znacznie, rząd zaniechał zwiększania płac odpowiednio do rosnącej drożyzny. Rząd przyszedł do wniosku, że trudno jest ułożyć budżet, biorąc w rachubę pozycje tak nieokreślone. Pomimo wielkiego bezrobocia w Polsce wielu urzędników państwowych zwolniono ze służby, w wielu wypadkach przedłużając w urzędach godziny pracy. Zaniechano wielu projektowanych nakładów kapitalnych lub odłożono je na później. W drodze opodatkowania i inny sposób rząd stara się utrudnić używanie artykułów zbytku wewnątrz kraju i wwóz ich z zagranicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

KOMUNIKAT TOWARZYSTWA POMOCY IMIGRANTOM POLSKIM W KANADZIE

W mieście naszem zostało zorganizowane Towarzystwo Pomocy Imigrantom Polskim w Kanadzie (Polish Immigrants Aid Society). W skład towarzystwa wchodzą reprezentanci najpoważniejszych tutejszych stowarzyszeń polskich. Zarząd towarzystwa stanowią panowie: Nowacki, redaktor „Czasu", jako prezes; Hrabi, inspektor, wiceprezes; Żygliński, urzędnik miejskiego Wydziału Dobroczynnego, jako skarbnik; Dubieński, adwokat, jako generalny sekretarz; Białuski, handlowiec, jako sekretarz protokółowy; assesorowie: panowie Pisdor, redaktor „Gazety Katolickiej i Wach, fabrykant.

Towarzystwo zorganizowało specjalne Biuro Informacyjno-Kolonizacyjne, którego zadaniem jest informowanie rodaków wszędzie, gdziekolwiek mieszkają, o warunkach pracy i osiedlania się w Kanadzie.

Jako kraj stosunkowo nowy, o doskonałej ziemi, bogatych urządzeniach, nadzwyczajnie łatwej komunikacji, posiadający wzorowy rząd i instytucje o charakterze publiczno-społecznym, może dać uświadomionemu imigrantowi nieograniczone możliwości samodzielnej pracy i dobrobytu. Może jednak również niesnującego tutejszych stosunków, narazić na przykre niespodzianki. Ochronić imigranta przed przykrościami, zapewnić mu odpowiedni warsztat pracy i dobrobytu, zachować go dla kultury polskiej, oto cele Towarzystwa Pomocy Imigrantom Polskim. Należy zaznaczyć, że towarzystwo jest inkorporowane i oddane dobrowolnie pod kontrolę Generalnego Konsulatu w Montrealu.

Niejeden z czytelników może ma niewiele kapitału, a chciałby uzyskać prędko niezależność i dobrobyt, niejeden z czytelników nie może do Stanów Zjednoczonych sprowadzić swoich bliskich, którym chciałby zapewnić dobrą pracę i dorobienie się majątku, niejeden z czytelników, mający trochę kapitału, nie wie, jak go uczciwie, prędko i bez ryzyka powiększyć. Biuro Towarzystwa Pomocy Imigrantom Polskim w Kanadzie, które jest instytucją czysto społeczną i nie uprawia żadnych bizneśów, poradzi wam uczciwie i szybko.

Składka na cele Biura Informacyjno-Kolonizacyjnego, które nie ma innych funduszów, wynosi tylko jednego dolara rocznie.

W sprawach informacyjnych adresować POLISH IMMIGRANTS INFORMATION and COLONIZATION BUREAU, P. O. Box 1973, Winnipeg, Man., Can.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

Niebezpieczeństwo czyha w każdem Zaziębieniu

Wiele tysięcy osób umiera corocznie z chorób wywołanych zaziębieniem. Samo tylko zapalenie płuc zabija 150,000. Zaziębienie jest zatem bardzo poważną sprawą. Lecznie je najlepszym sposobem, jaki jest ludziom znany.

Sposobem tym jest Hill's Cascara-Bromide-Quinine. Powstrzymuje ona co silne miljony zaziębień—i to w przeciągu 24-ch godzin.

Zażyjcie je, gdy tylko niegniecie zaziębienia. Zarówno dla uleczenia zaziębienia, jak grypy. Nikt jeszcze nie wynalazł lepszego sposobu. We wszystkich aptekach.

Pamiętajcie HILL'S CASCARA BROMIDE QUININE Cena 30c

Zaopatrzcie się pudełko z portretem się w czerwo.

WYPRZEDAŻ
Prawdziwych
VICTROLI

$2 WPŁATY
$2 TYGODNIOWO

POWYŻSZA PRAWDZIWA VICTROLA $80
REGULARNA CENA $110 $55

UWAGA:—Powyższa jest jedna z wielu doskonałych sprzedaży. Jł każda maszyna otrzymuje się gwarancję. Jł jest ona zupełnie nowa i prawdziwą Victrola. Rekordy z dwóch stron do grania 12-calowe po $1.25c.

Najnowsze polskie Rekordy Victor a

(New Victor Polish Records)
Rekordy z dwóch stron do grania 10-calowe po 75c.
68729 Kaksia Polska. (Oprawcowa) Wandyca.) Kwartet męski z Orkiestrą. Kw. Wł. Ochrymowicz. Pieśń Powstańców. (Słowa Wandyca.) Kwartet męski z Orkiestrą. Kw. Wł. Ochrymowicz. 12-Calowe.—Cena $1.25.
75446 Gorące Serce. Polka. (Oszmański.) Duet skrzypiec i harmonja. Podobek. Krupieński.
Rzęsi Walenty. Oberek. (Opracował Podobek.) Duet skrzypiec i harmonja. Podobek i Krupieński.
10-Calowe.—Cena 75c.
75462 W Okopach. Polka. Bo- Kermaniec i harmonja. Jan Wanat.
Grajże Grajku Graj. Mazur Nr. 1. (Wrocławski.) Solo harmonja. Jan Wanat.
10-Calowe.—Cena 75c.
75460 Achi du lieber Augustin. Kermaniec Walzer. Instrumentalny Kwartet. Internationales Novitats-Quartett. Schitzelbank. Polka. Internationales Novitats-Quartett.
10-Calowe.—Cena 75c.
75463 Paulina. Polka. (Schilkert.) Harmonja i Xylophone. Międzynarodowy Duet Nowości.
Gorąca Piękność. Walc. (Ragnet.) Międzynarodowy Kwartet Nowości.
10-Calowe.—Cena 75c.

UWAGA:—Wszystkie powyższe rekordy mogą być zamówione pocztą. Przyślijcie cenę rekordu i 10c za pakowanie, opłatę pocztową etc.

NEW YORK BAND INSTRUMENT CO.
101 EAST 14th ST.
NEW YORK CITY

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA

Praktyczne kursy wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego naukowcyda L. TYCHNIEWICZA. (Twarzatu) Jemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 po południu.

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Związkowcy w Chicago protestują przeciw gwałtowi dokonanemu nad pięciu Dyrektorami Zarządu Centralnego

Przedstawiciele Okręgu XV, Gmin i Grup potępiają dosadnie postępek większości Zarządu Centralnego i domagają się akcji — Postanowiono wystąpić w obronie dyrektorów i praworządności w Związku — Złożono $510 na obronę—Deklaracje poszczególnych Grup napływają

(Ciąg dalszy)

„Przyszły Sejm związkowy wyda sąd najwyższy i orzeknie kto miał słuszność i kto był zdrajcą Związku" — mówił dalej pan Kowalski. „Dzisiaj przed nami, wobec tych wypadków ogromnie po ważnego znaczenia dla Związku, brzemiennego w niebezpieczeństwa, stoi zadanie wielkie do spełnienia: wytężenia pracy nad budową Związku, nad mnożeniem jego szeregów i zarazem czuwanie najpilniejsze nad wszystkiem co się w organizacji naszej dzieje, skupienie swych sił do walki z żywiołami wewnętrznemi i zewnętrznemi naszej organizacji, które się sprzysięgły na zatracenie jej ideałów i wepchnięcie jej na drogę obcą. Wyrzucenie nieprawne tych pięciu dyrektorów jest uderzeniem w nas wszystkich. Uderzono w samo serce organizacji, sponiewierano naszą wolę związkową, wymierzono całemu ogółowi związkowemu ogromnie upokarzający policzek. Rzuconą nam rękawicę musimy podjąć. Nie możemy pozwolić aby banda różnych degeneratów, infamisów, skiebów i łamistrajków rządziła naszą organizacją. (Tu zerwała się taka burza okrzyków i oklasków, iż zdawało się, że mury zaczną się walić. Poczęto wołać: hańba im! precz z nimi, sprzedawczykami!)

Pan Kowalski przeszedł następnie do odczytania zebranym dokumentów dowodzących jakie starania ze strony mniejszości poczyniono celem doprowadzenia do porozumienia i zgody w organizacji za cenę bardzo dla mniejszości upokarzającego oświadczenia publicznego, które to dokumenty będą opublikowane w odpowiednim czasie i będą stanowić cenne świadectwa dla sądów krajowych i dla przyszłego sejmu, jako świadectwa dobrej woli mniejszości.

Przedstawiwszy dalej czem była w Zarządzie Centralnym piątka usuniętych nieprawnie dyrektorów, ludzi zacnych, nieposzlakowanych, dla Związku w najwyższym stopniu zasłużonych na różnych stanowiskach, ludzi z rodzinami, przeszedł następnie do przedstawienia sylwetek ludzi skupionych przy sztucznej większości a nadewszystko tych indywiduów, które niczem dla Związku nie zasłużone, z wątpliwą lub nawet zaszarganą przeszłością, z wypaczonemi pojęciami życiowemi, ludzi bez żadnych obowiązków rodzinnych, którzy nalgrawa ją się z życia małżeńskiego i rodzinnego — pytał jak takie to zdegenerowane jednostki śmią ferować wyroki na takie zacne osoby, jak pani Obarska, bez względu na ich zasługę dla Związku, bez względu na dziesiątki lat pracy dla ukochanej organizacji, bez najmniejszej uwagi na ich wiek i rodzinę, która cała do Związku należy. Takie przybłędy łamistrajkowe i fałszerskie ośmielają się dyktować wyroki dla swych komisyj sądowniczych nad ludźmi, którym nie godni są rozwiązać rzemyka u ich trzewika... Czy możemy pozostawić naszą przeszło dwieścietysięczną organizację mężczyzn, kobiet i dzieci pod wpływami takich zdegenerowanych osobników? (Podnoszą się okrzyki: Nie! nie! precz z nimi!)

Po panu Kowalskim przemawiał jeszcze pan Hencel i pokolei piątka zasuspendowanych dyrektorów, pan Synowiec, pani Obarska, pan Majchrowicz, pan Jachimowski, pan Tomaszkiewicz a także komisarz Okręgu XV, pan Rączka. Zafuję, że nie mogę tu podać wszystkich przemówień, lecz poświęciłem więcej miejsca mowie głównego mówcy, p. Kowalskiego, która była kluczem do wszystkich następnych przemówień. Brak miejsca też na to nie pozwala.

Z mowy pana Hencla zasługuje wszakże na uwagę oświadczenie publiczne, że podpisanie zakazu sądowego przez piątkę dyrektorów było dokonane na polecenie adwokatów, w których rękach ta sprawa się znalazła. Początkowo w planie było, że zakaz sądowy mieli wyjąć zupełnie inni ludzie, mianowicie grupa posłów na ostatni sejm w Filadelfji, lecz adwokaci sądzili, iż będzie lepiej gdy to uczynią dyrektorzy, którzy stoją w opozycji przeciw rzeszom, o które wniesioną ma być skarga sądowa. Wpływy polityczne atoli strony przeciwnej zrobiły swoje w sądach miejskich, lecz to nie jest jeszcze sprawa skończona i zapewne weźmie teraz całkiem inny obrót wobec wypadków ostatnich i przeniesiona do innych sądów.

Nie piątka dyrektorów zawiniła więc podpisaniem zakazu sądowego, lecz adwokaci, i piątce należy się część za jej poświęcenie się i mężne wytrwanie w przyjętej przez to na siebie odpowiedzialności. (Brawa i oklaski).

Pan Hencel przypomina także, że p. Litko, „prokurator" większości w Zarządzie Centralnym, który ośmielił się domagać całkowitego wyrzucenia ze Związku oskarżonych o zdradę dyrektorów jest takim dobrym budowniczym Związku, że należy do grupy, która od lat już liczy nie więcej jak 50 członków a piastuje urząd, który na sejmie filadelfijskim został zniesionym, lecz utrzymano go na nim na podstawie sfałszowania protokółów sejmowych. Związkowcy przypilnują na przyszłość, aby pan Litko wraz ze swoim zupełnie zbytecznym urzędem poszedł sobie po przyszłym sejmie, gdzie pieprz rośnie i nie rozbijał więcej naszej organizacji. (Głosy: to za długo musimy czekać. Za hajdawery i fora ze dwora!)

Po wypowiedzeniu się licznych delegatów w różnych sprawach, a głównie odnośnie rezolucji, przyjętą została rezolucja jednomyślnie, którą podamy osobno.

Zebrani na sali złożyli $510.00 na obronę pokrzywdzonych dyrektorów, przywrócenie im wszystkich praw i na walkę o praworządność w naszej organizacji.

Tak klika rujnująca Związek sprowadza na siebie burze gniewu ludu związkowego, która wkrótce obejmie sobą cały kraj, wszystkie Grupy i Gminy oraz Okręgi związkowe.

J. Sze....cki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Fatalna Szpilka

Powieść — Napisał Kornel Makuszyński

(Ciąg dalszy).

Piękne to było przyjęcie i pełne wielkiej pogody. Stało się zaś głośne z powodu niemiłego zajścia, które zostało wywołane nadmiarem sarmackiego temperamentu pana Tulipana.

Ale to cała historja.

Pan Pączek wdział frak i gładził jego jedwabne klapy pieszczotliwie, myśląc radośnie:

— Za kilka dni będziemy brali ślub! Pamiętaj, żebyś się nie oblał dzisiaj szampanem. Bo będzie szampan, — ha! ha! — Żydy płacą!

Gdy wchodził do przedsionka głośnej knajpy od strony gabinetów, uśmiechnął się po raz drugi. Usłyszał gwar bardzo burzliwy, więc doskonałą zapowiadający zabawę.

— A ja będę pierwszy! — pomyślał, patrząc w lustro, które błysnęło uradowane, że przegląda się w niem twarz tak bardzo miła, aby wąsom nadać jeszcze połysku.

Obciągając kamizelkę, zniżył pan Pączek nieco wzrok i w tej chwili ujrzał na marmurowej płycie, będącej podstawą lustra, coś świecącego.

— Ach, szpilka! — mruknął.

I już odchodził.

Nagle się zatrzymał.

— Nie trzeba gardzić i szpilką, — rzekł pan Pączek do pana Pączka, — zresztą rzecz znaleziona przynosi szczęście. Ha! ha! ha!

Wziął szpilkę w palce. Była to zwyczajna, głupia od urodzenia szpilka, z czarną główką. Takich szpilek jest na świecie jedenaście miljardów, osiemset dwadzieścia sześć miljonów i jeszcze kilka. Dlatego nikt nie dba o taki drobiazg, każdy go depce, nikt go nie ceni. A jednak jest to przedmiot pożyteczny.

Tego samego zdania był pan Pączek, więc choć o tem w tej chwili nie myślał, wpiął machinalnie szpilkę w klapę fraka. Ostrze jej zniknęło w jedwabiu, tylko jej oko czarne i błyszczące patrzyło na świat bystro. Widziało mnóstwo świateł i jedno najjaśniejsze: promienną, rozradowaną, zarumienioną, szczęśliwą twarz pana Pączka.

Czarne oko szpilki błysnęło złośliwie, kiedy pan Pączek stanął we drzwiach zwycięski, witany krzykiem i taką wrzawą, jak kiedy Krwawy Byk porywał Dziewczynę z Zachodu.

— Pan Pączek! Pan Pączek! Nareszcie!...

Pan Pączek, zarumieniony ze szczęścia, że tyle ludzkiej miłości wychodzi na jego spotkanie, ukłonił się przezabawnie, poczem ruchem teatralnym szybko położył rękę na sercu.

W tej chwili syknął.

Przejechał dłonią po wystającem zdradliwie ostrym końcu szpilki.

Światła nagle przygasły.

Ha!

ROZDZIAŁ TRZECI,

w którym fatalna szpilka rozpoczyna swoje działanie.

— Pan Pączek! pan Pączek! — krzyknęły damy i panowie.

Tak swoje „Ziemia! Ziemia!" — wrzasnęli żeglarze Kolumba. Taki wrzask czynią Grekowie, morze ujrzawszy. Taki wrzask czynią Żydowie, rabina witając: Wrzask taki czyni rodzina, kiedy bogaty wuj nieboszczyk nagle się budzi z letargu, lajdak jeden. Taki rwetes podnoszą niewiasty na widok myszy niewinnej. Bowiem wrzask wesoły i wrzask, pełen lęku, jest zawsze tym samym wrzaskiem.

Pan Pączek wjechał na nim, jak na burzliwym obłoku i zstąpiwszy z niego, nie zważając na kropelki krwi, które mu się ukazały na ręce, witał pannę Krystynę, przyklęknąwszy, albowiem wielce cenił sobie tę dziewicę, która nią być przestała jedynie przez roztargnienie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

BRUDNE ŁAPY

Po zupełnem bankructwie, tak materjalnem jak i moralnem, Wydziału Narodowego, zapanowała w szeregach wstecznictwa zupełna cisza i konsternacja.

Trzeba jednak coś zrobić, gdyż wymkną się owieczki z zagrody, a wiadomo, że tam są i pieniążki.

Nie próżnowali zaś postępowi Polacy.

Nie zasypiali sprawy.

Dzielnie organizowali szkoły polskie na obczyźnie, złączyli wszystkie siły w Centrali Szkół Ludowych i utworzyli szereg organizacyj postępowych Komitety im. Józefa Piłsudskiego z generalnym sekretarjatem w New Yorku.

Nie tylko to.

W New Yorku przy Redakcji Nowego Świata od lat kilku pracuje Wydział **Opieki Społecznej**, założony, jak już powiedzieliśmy, **przed kilkoma laty** celem niesienia pomocy materjalnej i moralnej i **prawdziwej opieki społecznej**, której przedtem nie było. Jednym z wielu konkretnych owoców Wydziału Opieki Społecznej jest **Polska Ochronka Dzienna w Brooklynie** założona przez „Włóczęgę" przy poparciu czytelników „Nowego Świata" i towarzystw polskich w New Yorku i okolicy jakoteż cały szereg wymownych dowodów działalności korzystnej dla ogółu.

Podchwycono więc hasło **Opieki Społecznej** i naprędce odziano trupa wydziałowego w nowe nakrochmalone szaty **Polskiej Rady Opieki Społecznej.**

Ale potrzeba taką organizację postawić odrazu na gruncie dolarowym, to jest zmobilizować ludzi **którzy cuchną dolarami.**

Wezwano więc **księży** rzymskich w polskich skórach, **bo wiadomo, że nikt tak pieniędzy zbierać nie umie jak właśnie księża.**

I zaczęła się robota księża i krecią. Ci sami, którzy dawniej politykowali na nutę wydziałową zaczęli na głos wrzeszczeć z ambony, na pogrzebach i weselach... ba nawet w katedrze św. Patryka w New Yorku, aby wstępowano w szeregi **Prosa** i dawano pieniądze.

Spędzono szumowiny z najciemniejszych zakątków, zaczęto palce maczać w błocie politycznem, zaczęto kupczyć głosami polskiemi, zbierać pieniądze na „cele."

Brudne łapy!

Wysunęły się z ukrycia, znowu sięgnęły po grosz polski, nie po to, by rzeczywiście coś zrobić, nie po to, aby komuś pomóc, by społeczną opiekę roztoczyć nad wychodźtwem. Wszak mogą to nas! duszpasterze robić przy swoich parafjach, mogą Ochronki zakładać zamiast kupować automobile dla siebie, mogą mniej upijać się i obżerać a pamiętać o potrzebach ludzi.

Tak zawsze robili.

Tak też i teraz robią.

PIENIĄDZE!...

To jedyne hasło.

I dawano by im, bo Polacy ofiarni są i dobrzy z natury, **ale mądrzy po szkodzie, poszkodowani byli nieraz przez Wydział Narodowy i poznali osłów w baranich skórach!**

Nie udało się drogą prostą podnieść z bagna cnotę zbrukaną. Garnęli się więc do poły Paderewskiego, sprowadzili arcybiskupa Cieplaka i wielu innych dygnitarzy.

Ale masy nie poszły na lep. Potrafiły rozróżnić łapichłopów i politykierów od prawdziwych przyjaciół. Do kościołów chodzą, bo odczuwają potrzebę obcowania z Bogiem, **ale do Prosa nie łażą pomimo, że ich politykierzy w sutannach ściągają.**

Takiej Opieki Społecznej nie chcą.

Nie chcą mieć nic do czynienia z tymi, którzy do święconej wody dolewają własne proszki polityczne.

A to dlatego właśnie że poznali: **brudne łapy.**

LUNIA NESTOR

Kierowniczka pierwszego pol skiego baletu w New Yorku

Polska Szkoła Klasycznych Tańców pod kierownictwem słynnej artystki-tancerki panny Luni Nestor z wielkiem powodzeniem egzystuje już czwarty rok. Uczennice panny Nestor występują na Broadway'u, w Polskim Teatrze i innych. Program szkoły bardzo obszerny, w który wchodzą tańce klasyczne, plastyczne, polskie, obconarodowe, orjentalne, (toes dances), interpretacyjne, klasa kompozycji, charakteryzacji, mimiki, specjalne przygotowanie na scenę. Przyjmuje się dziewczęta od 6 do 20 lat. Warunki dostępne, metoda pierwszorzędna. Wpisy i informacje w Polskim Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place, w New Yorku, w poniedziałki, środy i piątki od 5 do 7 wieczorem.

O czem dzisiaj mówi się?

Z przyjemnością stwierdzamy, że nasza Polonja o niczem innem obecnie nie mówi, jak tylko o operze „FLIS."

Na wszystkie niepokoje i zapytania miłośników naszej opery jest jedna odpowiedź: pan Ludwik Kowalski wystawiając operę „FLIS" zapewnia każdego, że będzie to dzieło bez zarzutu, wykonane przez najlepszych operowych solistów, że chór śmiało rywalizować może z niejednym operowym, że orkiestra symfoniczna pod batutą takiego dyrygenta jak p. Władysław Grigajtis będzie okrasą opery, a balet dopełni całość. Praca dwudziestolatnia p. Kowalskiego w tym kierunku daje pełną rękojmię, iż tak będzie jak on powiada.

Opero „FLIS" która będzie odegraną w *sobotę, dnia 13-go marca*, w Laurel Garden, w Newarku i w niedzielę, dnia 14-go marca, w Washington Irving High School, w New Yorku, ściągnie bezwątpienia jak najszersze masy Polonji okolicznej, co daje się zauważyć z przedwczesnej sprzedaży biletów poza New Yorkiem.

Uprasza się wszystkich o wczesne przybycie do teatru. Punktualnie z wybiciem ósmej godziny orkiestra odegra uwerturę, podczas której nikt na salę nie będzie wpuszczony. A i podczas przedstawieni jest rzeczą nader przykrą przesuwać się między krzesłami i przeszkadzać innym w słuchaniu.

Dla własnej dogodności radzimy bilety zakupić sobie wcześniej.

Koncert Teodora Szalapina

W niedzielę, dnia 7-go marca, o godzinie 8:30 wieczorem, w sali Manhattan Opera House wystąpi z koncertem wszechświatowy śpiewak rosyjski Teodor Szalapin. Koncert powyższy zamierza urządzić znakomity śpiewak w celu zasilenia funduszów towarzystwa odbudowy gospodarki wiejskiej na Wschodzie.

Ze względu na bogatą treść programu, osobę koncertującego oraz sympatyczny cel dochodów, koncert ten budzi bardzo wielkie zainteresowanie we wszystkich sferach towarzyskich New Yorku.

Krytyka, jaką znajdujesz w „Nowym Świecie" dyktowana jest szczerą chęcią służenia tym, którzy dobro sprawy polskiej, poważnie traktują.

„BAYER ASPIRIN" UZNANA ZA BEZPIECZNĄ

Zażywajcie ją bez obawy według wskazówek na paczce „Bayer"

BAYER

Does not affect the Heart

Dopóki nie zobaczycie „Krzyżka Bayer" na paczce lub na tabletce, nie otrzymujecie prawdziwej Bayer Aspiryny, uznanej za bezpieczną przez miljony i przepisywanej przez lekarzy w ciągu przeszło dwudziestu pięciu lat jako dokonałej na:

Zastrzelenie	Ból Głowy
Neuritis	Lumbago
Ból Zębów	Reumatyzm
Neuralgja	Ból Ucha

Każda cała paczka „Bayer" zawiera właściwe i wypróbowane wskazówki. Wygodne pudełeczka z 12 tabletkami kosztuje tylko parę centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami.

Czy wiecie, że

wobec stagnacji w interesie tekstylowym w Łodzi, 17 łódzkich fabryk tekstylowych, składających się z 900 sekcyj, przeprowadziło się w ciągu ostatnich czterech miesięcy do Rumunji. Prawdopodobnem jest, że w niedalekiej przyszłości dodatkowych 200 sekcyj sprowadzi się do Rumunji z Łodzi. Czy wiecie, że palacze przekonali się, że czysty Turecki tytuń, utrywany w Helmala jest lepszy i czystszy gatunek, niż ten używany do innych papierosów.

Brooklyn i okolica

Śmierć Wiktorji Pietrzak

W poniedziałek odbył się pogrzeb jednej z najstarszych polskich osadniczek w Brooklynie, pani Wiktorji Pietrzak, liczącej lat 61 i zamieszkałej pn. 552—49 ul., Bay Ridge, Brooklyn.

Zmarła urodzona w Polsce przybyła do Brooklyna przed 42 laty, gdzie też stale zamieszkiwała.

Oprócz męża Wojciecha pozostawiła ona trzech synów, Leona, Jana i Kazimierza, trzy córki panią Marję Mikołajczyk, panią Józefę Horch i niezamężną jeszcze Franciszkę oraz jedenaście wnucząt.

Pogrzeb odbył się z kościoła polskiego przy 24 ul. na cmentarz św. Krzyża.

Ostrożnie z bronią

Gdy podczas zabawy, 17-letni Calwin D'Agostino, z pn. 1749 Lexington Avenue pokazywał kolegom swoim rewolwer, spowodował niechcąco wystrzał, kładąc trupem jednego z współuczestników zabawy 18-letniego Henry Maffeo, z pn 1758 Lexington Avenue.

Zawiadomiona o wypadku policja aresztowała mimowolnego sprawcę zamachu i odpowiadać on będzie przed sądem za zabójstwo.

Z KOMITETU IM. J. PIŁSUDSKIEGO

Przy niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić naszą Polonję w Brooklynie, New Yorku, Maspeth, Astorit, Jamaica i okolicy, że wyżej wymieniony komitet w dniu św. Józefa wystawia przeliczną sztukę pod tytułem „Poślubne Noce" (naczej „Miodowe Miesiące" połączoną z tanecznią zabawą na sali Domu Narodowego, przy Driggs Avenue, a że wszystkim wiadomo, dzień św. Józefa przypada w piątek, więc z tego powodu bal i przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 21-go marca r. b.

Proby się odbywają, śpiew prowadzi gb. Mróz i wszystko idzie bardzo dobrze.

Komitet też nie próżnuje i stara się ażeby dzień św. Józefa wypadł najdoskonalej. Prosimy wszystkich naszych bywalców, ażeby pamiętali o dniu 21-go marca i przybyli na „Poślubne Noce" a będą zadowoleni ze względu na to, iż w sztuce biorą udział najlepsze siły amatorskie z Brooklyna.

Kom. im. J. Piłsudskiego, Nr. 2.

Z parafji św. Krzyża

Raz mi mówiono, że są tu na ziemi Białe anioły, z skrzydłami białemi.
Co kiedy wezmą w podwięcone dłonie
Serce człowieczne... to tę drogą świata
Niosą bezpiecznie, czyste, nieskalane,
Promieniem bożej myśli rozjaśnione.
I tchnieniem bożej miłości owiane...

W niedzielę, dnia 7-go marca r. b., w kościele św. Krzyża, pn. 161—15th Street, South Brooklyn, N. Y., o godzinie 11:30 przed południem wypowiem nader pouczającą naukę na temat „Kobieta jako Anioł."

Ks. W. TRZEPIERCZYŃSKI.

P. S.—Wrazie ulewnego deszczu albo „porządnego" śniegu, naukę wygłoszę w następną niedzielę.

MASPETH, N. Y.

Gmina Polska, Inc., pn. 61-60—56th Road, w Maspeth, N. Y. zawiadamia Wszystkich akcjonarjuszy o posiedzeniu nadzwyczajnem, które się odbędzie w sobotę, dnia 20-go marca r. b., o godzinie ósmej wieczorem, w celu otworzenia akcji na bldowę nowego Domu Narodowego.

Obowiązkiem każdego akcjonarjusza jest być obecnym, pamiętając w tym dniu będziemy rozważać o pomyślności i przyszłości w budowaniu nowego Domu Narodowego.

Telefon: Greenpoint 7323

HENRYK SOKAL, M. D.

141 Kent St., Brooklyn, N. Y.
blisko Manhattan Ave.

GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i od 6 do 8 wieczór.

Pianole
NOWE
i
Fortepiany
wprost od fabrykanta
O 40 procent taniej jak w innych składach.

Fachowa reperacja i strojenie.
FLATBUSH PIANO COMPANY
P. BARTKOWSKI I SYNOWIE
576 Caney Island Ave., Brooklyn
BROOKLYN, N. Y.
Telefon, Windsor 4123
Blisko „Beverly Road" Stacji „Brighton Beach" Subway'u.

Philadelphia i okolica

Koncert artystyczny

Dnia 14-go marca r. b., w Domu Polskim, pn. 211-13 Fairmount Ave., o godzinie ósmej wieczorem odbędzie się koncert artystyczny wydany przez Eugenjusza Tkacza.

Eugenjusz Tkacz znany w szerokich kołach towarzyskich Polonji w Philadelphii zaprodukuje się swą grą iście artystyczną na skrzypcach. Nie wątpimy, iż wielki talent młodego naszego artysty ściągnie na swój koncert wiele osób z pośród Polonji.

„Ogniem i Mieczem"

Już niedługo, bo we wtorek, dnia 9-go marca, zjeżdża do naszego grodu „Teatr Nowości", by grać obraz historyczny w ściu aktach, Henryka Sienkiewicza, pod tytułem „Ogniem i Mieczem" w Moose Auditorium, pn. 1314 No. Broad ul.

Teatr Nowości odegrał powyższe przedstawienie z wielkiem powodzeniem w Newarku, Bayonne, Passaic i New Yorku.

Chcecie widzieć i słyszeć świetnie kreowane postacie bohaterów powieści Sienkiewicza, np. Zagłobę, Skrzetuskiego, Longinusa, Wołodyjowskiego, Helenę, Anusię i wiele innych, to spieszcie do Moose Auditorium, we wtorek, dnia 9-go marca. Udział w sztuce „Ogniem i Mieczem" bierze cały zespół artystów Teatru „Nowości".

Kiedy się urodziłaś?

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE
N. Z. S. P.
w sobotę, 6-go marca, 1926 roku
NA SALI PUŁASKIEGO, Germantown i Hunt Park Ave.

„KROWODERSKIE ZUCHY"

komedja w 4-ch aktach ze śpiewami
Najlepsze siły Związku T. P. grają główne role. 3 godziny nieustannego i solidnego śmiechu
Dochód na bibljotekę Niep. Sokoła
Początek o godz. 8:15 wiecz. WSTĘP 75c i 50c.

NAJSTARSZY I NAJWIĘKSZY SKLEP JUBILERSKI NA MANHATTAN AVE.

Zegarki, zegary, pierścionki zaręczynowe i ślubne garnitury toaletowe i wszelkiego rodzaju biżuterja po cenach umiarkowanych
GWARANCJA Z KAŻDYM ARTYKUŁEM.
F. HOLTHAUSEN, Inc.
888 Manhattan Avenue, Greenpoint-Brooklyn

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Związek Socjalistów Polskich, Oddział „Warzyckiego" urządza w dniu 7-go marca to jest w niedzielę odczyt w sali Domu Polskiego, przy Brunswick ul., pn. 187, odczyt. Początek o godzinie trzeciej po południu.

O liczne przybycie prosi Polonję.

KOMITET

NEWARK

Kto się chce ożenić?

Ano—sobaczymy, i to już wkrótce, bo w niedzielę dnia 7-go marca r. b., w Domu Polskim w Newarku, Polski Teatr Nowości, Inc., przygotowuje dla stałych bywalców teatralnych, wielką niespodziankę, gdyż „Kto się chce ożenić" krotochwila w trzech aktach Władysława Jastrzębiec-Zalewskiego, jest nadzwyczaj zabawną i zaryswesołą, to też bardzo wrażliwym na śmiech radzimy stanowczo nie przychodzić tego dnia do teatru, chyba na własne ryzyko.

„Kto się chce ożenić" lub „wyjść za mąż", (dla nas bez różnicy), a nawet wszyscy ci którzy już to uczynili, czy są szczęśliwi w pożyciu małżeńskiem, lub żałują swego nierozważnego kroku (niestety zapóźno), proszeni są o łaskawe przybycie dnia 7-go marca r. b. celem zaznajomienia się z tym tak ważnym problemem życiowym, który rozwiązany będzie ku ogólnej uciesze i zadowoleniu wszystkich obecnych.

Jak wieści niosą, zainteresowanie się sztuką ogromne! Wybiera się cała Polonja newarska i okolicznа, zachodzi więc obawa, że tym razem sala okaże się za mała, by pomieścić wszystkich. Radzimy zatem wcześniej zaopatrzyć się w odpowiednią ilość biletów.

SOUTH RIVER, N. J.

Władek Zbyszko, Ivan Poddubny, Chevalier, Massimo i inni walczą dnia 10 marca (w środę) w nowej sali szkolnej przy kościele św. Marji.

JEDYNE I OSTATNIE W TYM SEZONIE ZAPASY

Dnia 10-go marca, w środę, a zatem za kilka dni zaledwie będziemy świadkami niebywałych u nas zapasów, pod względem znakomitości zapaśników, jako też biorąc pod uwagę, że będzie walczyć aż trzy pary. Każda walka musi być do ukończenia. *Władek Zbyszko zaś z Francuzem Salvadorem Chevalierem musi odbyć dwie walki, to jest mieć dwa razy po sobie następujące ażeby zostać zwycięzcą.*

Takie ciężkie warunki zostały specjalnie na Władka Zbyszka nałożone i albo Zbyszko okaże się naprawdę godnym być następnym szampjonem świata, pokonując Chevaliera, lub też będzie musiał zrezygnować. Że będą to naprawdę historyczne zapasy może posłużyć fakt ten, że do zapasów jakie odbędą się zostali wybrani najznakomitsi i najtęsi zapaśnicy.

Wiadomość o tych zapasach rozeszła się lotem błyskawicy, jak zapewniają miejscowi jak sportowcy i jest przewidziany olbrzymi napływ gości w środę dnia 10-go, marca.

Promoterzy ze swej strony zapewniają, że każdy, kto będzie na tych zapasach, wyjdzie nie tylko mocno zadowolonym, ale będzie miał na długo bardzo mile i niezapomniane wrażenia.

Zachodzi tylko pytanie, czy nasza Polonja da się pobić Rosjanom, którzy tam, gdzie Poddubny walczy, chmarami zbierają się, czy też tym razem nasi pokażą liczną liczbą dodadzą otuchy Władkowi Zbyszkowi?

Nie zapomnijmy, że Włosi przybędą pokaźnie jak zwykle, ażeby również dodać otuchy swemu zresztą znakomitetu zapaśnikowi Massimo, zatem my na naszej sali nie możemy być ostatnimi co do liczby.

W SPRAWIE DROBNYCH OGŁOSZEŃ

udajcie się do najbliższej stacji w Waszym sąsiedztwie, jeżeli nie jest Wam wygodnie przyjść do Administracji „NOWEGO ŚWIATA"

BAYONNE, N. J.
Stacja No. 6—
Polonia Photo Studio
37 East 21-st Street

BRONX, N. Y.
Stacja No 3—
W. Steinberg
723 Courtlandt Ave.

BROOKLYN, N. Y.

Stacja No. 7—
Fifth Avenue Graphonola Shop
708—5-th Avenue
SOUTH BROOKLYN

Stacja No. 10—
Markowska Hosiery Shop
90 Nassau Avenue
GREENPOINT

Stacja No. 13—
Fronczak Stationery Store
475 Vermont Street,
EAST NEW YORK

Stacja No. 14—
Księgarnia Sablika
376 Oakland St.
GREENPOINT DOLNY

Stacja No. 15—
Pszczoła Music Store
153 Wythe Ave.,
NORTH SIDE

IRVINGTON, N. J.
Stacja No. 18—
Pani M. Szymkowska
584 Grove Street

JAMAICA, L. I. N. Y.
Stacja No. 1—
Felix Czarnecki
REAL ESTATE
107-06 Sutphin Blvd.

ELIZABETH, N. J.
Stacja No. 16—
JOHN PIPALA
163—3rd Street

JERSEY CITY, N. J.
Stacja No. 11—
J. Średnicki
491 Grove Street

Stacja No. 12—
A. Lorczak
291 Grand Street

MASPETH, L. I., N. Y.
Stacja No. 9—
RAWINIS MUSIC, STORE
40 Grand Street

NEW BRIGHTON, S. I.
Stacja No. 4—
L. Nadratowski
202 Jersey Street

NEWARK, N. J.
Stacja No. 2—
R. Tyjewski
47 Jones Street

Stacja No. 8—
S. Jagiełło
180 Warwick Street

YONKERS, N. Y.
Stacja No. 5—
Michael Winskowski
426 Walnut Street

EXTRA!

Senat polski zagroził Lidze Narodów

JEŻELI POLSKA NIE OTRZYMA PRZEDSTAWICIELSTWA W RADZIE LIGI RZĄD SKRZYŃSKIEGO ZOSTANIE OBALONY

Opinja europejska za stałem miejscem Polski w Lidze

WARSZAWA, 4 marca. — Senat Polski rzucił otwartą groźbę pod adresem Ligi Narodów, zapowiadając obalenie rządu premjera Skrzyńskiego, jeżeli Polska nie otrzyma stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi.

Opozycja w Sejmie polskim i Senacie złożona z narodowych demokratów i posłów partyj radykalno ludowych, a także partyj robotniczych postanowiła nie ustąpić od swego zdecydowanego żądania pod żadnym pozorem.

* * *

GENEWA, 4 marca. — Przyznanie samym Niemcom stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów, ze wszystkiemi honorami, przyznanemi do tegoż stanowiska zdaje się być zapewnionem.

W tym samym czasie przyznanie Polsce tymczasowego przedstawicielstwa natychmiast po dopuszczeniu Niemiec, a może i stałego jest również prawie postanowionem.

Pretensje innych państw do stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi, jak Hiszpanji i Brazylji, zostanie odłożone do stosownej pory.

Konserwatyści angielscy za stałem przedstawicielstwem Polski w Radzie Ligi

LONDYN, 4 marca. — Organ konserwatystów angielskich „Morning Post", który dotychczas nie interesował się kwestją przyznania Polsce stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów, w ostatniej chwili zabrał głos i oświadczył się wyraźnie za przyznaniem Polsce stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów.

Organ konserwatystów angielskich pisze, że jeżeli naród angielski miałby możność wypowiedzieć swoje uczucia to powitałaby z radością „promocję tak dobrego przyjaciela Anglji, ludz kości i wolności, jakim Polska by ła zawsze". Organ konserwatystów twierdzi, że agitacja przeciw Polsce jest sztuczna i jest dziełem małej kliki, która kontroluje losami Ligi.

danju, by Polska i Hiszpanja do puszczone zostały do stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów.

Gen. Pershing zdrowszy

WASHINGTON, 4 marca. — General Pershing, po dwóch tygodniach leczenia się u specjalistów lekarzy chorób nerwowych i zębów odzyskał silnie nadwyrężone ostatnio zdrowie. General Pershing zmuszony był zgodzić się na utratę wszystkich zębów, które były powodem wielu jego niedomagań.

Powrót generała Pershinga, dla kontynuowania kierownictwa pracami przygotowawczemi w spornych prowincjach Tacna-Arica jest nieprawdopodobny wobec oświadczenia lekarzy, którzy nakazali choremu dłuższy bezwzględny odpoczynek.

Grecja popiera Polskę w dążeniach do stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi

RZYM, 4 marca. Grecki minister spraw zagranicznych Rufos, podczas swego pobytu w Rzymie w drodze do Genewy w rozmowie z premjerem Mussolinim, oświadczył, iż Grecja jest zdecydowana poprzeć Francję, Włochy i Małą Ententę w żądaniu, by Polska i Hiszpanja do puszczone zostały do stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów.

Skład BIŻUTERJI, ZEGARKÓW, pierścionków djamentowych i ślubnych. Umiejętna reperacja zegarków.

L. GREENBERG
ZEGARMISTRZ I JUBILER
427 Grove St., Jersey City

Teatr „NOWOŚCI"
KTO SIĘ CHCE OŻENIĆ?
arcywesoła krotochwila w 3ch aktach Władysława Jastrzębiec-Zalewskiego.
Z UDZIAŁEM CAŁEGO ZESPOŁU ARTYSTÓW TEATRU „NOWOŚCI"

Elizabeth, N. J. Niedz. 7-go marca o godz. 3ej po połud. W SOKOLNI róg 3-ej i Park ul.
Newark, N. J. Niedz. 7-go marca o godz. 8:15 wieczór w Nowym Domu Pol. 278 New York Ave.
Jersey City, N. J. Czwartek 11-go marca o godz. 8:15 wieczór w sali Białego Orła 315 Newark Ave.
Bayonne, N. J. w sobotę, 13-go marca o godz. 8:30 wieczór w sali Klubu Jefferson przy E. 23-ej ulicy.
Perth Amboy, N. J. DATA BĘDZIE OGŁOSZONA

NEWARK I OKOLICE
Sobota, 13 Marca
Laurel Garden
BILETY na OPERĘ
„FLIS"
po $1.00, $1.25, $1.50, $2.00 i $2.50 plus tax
MAJĄ DO NABYCIA:
Jan Ptakowski, Klub Oświatowy,
Redakcja „Kroniki", Restauracja Quo Vadis
Domy Narodowe w górze i dole miasta

FUTRA SZYJĘ NA zamówienie oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. Rożek
1298 Lexington Ave. pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461.

Specjalista Spraw Kryminalnych
Polski Detektyw BLOOM
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Prosesowe, obsługi adwokatów. Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych. W razie jakiego wypadku, podaje skargi do:
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York City
Pokój 220, róg 11th Street
Telefon, Stuyvesant 10072

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym dzieciom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo,—nikt nie jest krępowany. —Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, płynnego czytania i poprawnego pisania—to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

Dobry pod każdym względem liniment
Pain-Expeller
O ile niedomagacie na reumatyzm lub newralgię, wetrzyjcie ten nadzwyczajny rodzinny liniment w obolałe miejsca, a rychła ulga z pewnością nastąpi.
35c i 70c w aptekach. Uważajcie na markę handlową „Kowicz."
F. AD. RICHTER & CO.
Berry & South Sts.
Brooklyn, N. Y.

CENTRAL FALLS, R. I.
Odczyt ilustrowany świetlnemi obrazkami, wygłosi Red. „Robotnika Polskiego" A. Olszewski, w sobotę, 6-go marca na sali Pułaskiego, o godzinie 7:30 wieczorem. Wstęp wolny.

Tel.: Lenox 8973.
A. L. CEASAR, M. D.
Choroby: Oka, Ucha, Nosa, Gardła
109 East 87th STREET
pom. Park i Lexington Aves, New York
Godziny przyjęć:
10 do 12 w południe,
6 do 8 wieczorem.
i po umówionej porze.

Telefon, Orchard 1181
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ.
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 4 do 8:30 wieczór
w niedziele do 1 po południu
223 E. 10th St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X"
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedziele podług umowy.
Telefon: Dry Dock 3838

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
193 Second Ave., róg 12 ul., New York
SPECJALIŚCI
od chorób wewnętrznych mężczyzn i kobiet; skórnych, wenerjicznych, nerwowych i krwi. Wydział Kobiecy: Akuszerka-kobieta udziela wszelkiej pomocy i porady.
Leczenie elektryczności i promieniami Roentgena i światła Alpejskiego. Djagnoza za pomocą Promieni X-Ray.
Godziny: od 9 rano do 8 wieczorem.
W niedziele od 10 do 12 w poł.
Telefon: Stuyvesant 9714

Drobne Ogłoszenia

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

FARMA na sprzedaż w Connecticut State, 57 akrów ziemi; 13 krów, 1 koń; 200 kur; wszystka maszynerja. Adres 744 Fox Street, Bronx, N. Y., Marshall. (5e)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

$5,375 KUPI $6,500 dom, położony blisko Jamaica, w pięknej dzielnicy, minut do Manhattan; piętnaście pociągów dziennie; Odbiorowe małżeństwo: sun parlor; jadalny pokój; eleganckie schody; miejsce na garaże, wjazd, elektryczność, gaz, ciepła, centralne ogrzewanie; kafrowa kuchnia; kafrowa łazienka; przyśnica; malowany na biało piec gazowy; artystyczne spalenkania; blisko szkół; gotówki $500; $25 miesięcznie kapitału. McNeen Co., Richland Bank Bldg., naprzeciw Main Jamaica L. I. Stacji. Telefon, Jamaica 8010 dnia nie 1 w niedzielę. (6e)

TANIEJ NIŻ $25.00 ZA LOTĘ

AKROWY KAWAŁ ZIEMI, wysoki, suchy i równy; równa się 20 miejskim lotom, w Central Islip, Long Island, biliżu 80-stopowego nowego Cross Island Boulevard i na głównej linji Long Island Railroad, łatwy dojazd, doskonała miejscowość na budowle kur, bungalows etc., w dzielnicy sosnowych drzew, pełna cena $495, gotówki $50, $8.00 miesięcznie. Pisać do GLEASON & DOLAN, 152 West 42nd Street, New York City. Telefon, Wisconsin 9684.

NA SPRZEDAŻ jednofamilijny dom; sześć pokoi, wanna, wszelkie ulepszenia; z wyjątkiem ciepła; wszystkie okna mają screwse; garaż na jedno auto; cena unikarkowana. 32 Schalk St., Newark, N. J. Telefon, Market 1923. (7e)

MAM NAJWIĘKSZY WYBÓR FARM W STANIE NEW JERSEY
Farma 122 akrowa, 24 akrów gruntego lasu; 2 akry sadu; 2 akry jeziora; reszta ziemi do orania i pastwiska przez które przepływa rzeka; półtora mili do miasta i do stacji; szkoła przy farmie; cztery mile do polskiego kościoła; dom o siedmiu pokojach i kilka innych budynków; 12 dojnych krów; 1 mur; 1 źrebak; 1 kozie; 2 świnie; 120 kur; parę kaczek; wszelka maszynerja potrzebna; cena $7,000; gotówki $3,000; reszta na łatwe spłaty.
Farma 98-akrowa; las; sad; wielka rzeka; dom o sześciu pokojach; kilka innych budynków; 6 krów; 2 konie; 3 świnie; stado kór; wszystka potrzebna maszynerja; cena $5,000; część w gotówce; reszta na dogodne spłaty.
Mam wiele innych farm.
M. PISARIKO, 194 AVENUE A, N. Y. C.
Blisko 12th Street

Ośmiofamilijny murowany dom po pięć pokoi, wanna, elektryka, lota 40 x 100; cena $36,500; gotówką $8,000; rent bardzo niski; $3,120 rocznie.
Zgłoszenia
Brooklyn Realty Company
598 MANHATTA AVENUE
Brooklyn, N. Y. (7e)

WIELKI BARGAIN
Z powodu wyjazdu do kraju do sprzedania dom siedmiofamilijny z bucznemi; cena $19,000; wpłata razem na dom i interes $4,000; rent $210 miesięcznie; targ tygodniowy $700.
ZGŁOSZENIA
BROOKLYN REALTY COMPANY
598 Manhattan Ave., B'klyn, N. Y.
(8e)

Z POWODU CIĘŻKIEJ CHOROBY ZONY
Natychmiast do sprzedania 6-fam. murowany dom, 862 Classon St. Brooklyn (East New York w pobliżu Atlantic Ave.). Po 4 pokoje wanny i elektryka. Rent $530 miesięcznie. — Cena $12,500. Gotówką $2,000.
JAN DRESCHLER
668 — 4th Ave., So. Brooklyn, N. Y. (stacja subwaju B.M.T. 9th Street)

BARGAIN
Ośmiofamilijny murowany dom po pięć pokoi z wannami i elektryką; cena $15,500; wpłata $4,000; rent $234 miesięcznie.
ZGŁOSZENIA
Brooklyn Realty Company
598 Manhattan Ave., B'klyn, N. Y.
(6e)

Dobrze opłacający się interes
Rzadka okazja nabycia tanio bucznini i groserni na Fifth Avenue, w polskiej dzielnicy w Brooklynie; interes dobrze prosperujący; przeciętny obrót tygodniowy $1,250; musi być sprzedany z ważnej przyczyny
NATIONAL REAL ESTATE
597—4th Ave., Brooklyn, N. Y.
(5e)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

PLUSHING, L. I. 3 familijny dom stucco, w pięknej dzielnicy Broadway, 15 pokoi, 2 ogólne werandy, kafrowa kuchnie i wanny; parowe ogrzewanie, 2 garaże; lota 50x100. 1-szy mortgage 7,500, 2-gi 5,500; rocznym rent 12,240. Cena $14,000. Wpłaty 2,000; dobre warunki, blisko kolei i tramwaju.
2-FAMILIJNY dom 10 pokoi; 2 oskłone werandy; 2 wanny; najnowsze urządzenia. Lota na rogu, 45x100 w dobrym miejscu. Blisko tramwaju. Cena $10,500. Wpłaty $3,000.
1-FAMILIJNY dom 5 pokoi; wanna oszkłona werandą, elektryka; gaz lota 40x100. 1 blok do tramwaju. Cena $6,000 z wpłaty $3,000.
Wielki wybór innych domów i miejsc budowlanych po zniżonych cenach.
Zgłoszenia do Strond & Miller Inc. Realt Estate & Insurance.
Polski reprezentant L. LUKOWSKI, 108 Main St., Flushing, L. I. Tel. Flushing 7240. Biuro otwarte w niedziele. (7e)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i grosernia musi być sprzedana z powodu choroby w krótkim czasie. 569 Grove Street, Jersey City, N. J. (11e)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania. Obrót tygodniowy około $500. Rent $30. Dobre miejsce dla przeczytego. Cena bardzo przystępna. Zgłosić się J. Wielopolski, 64 Ryder St., Newark, N. J. (6e)

BUCZERNIA i delikatessen na sprzedaż tanio. 391 Grove Street, Jersey City, N. J. (6e)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż; nowy truck. 114 Pearsall Street, Long Island City. (17e)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż z powodu innego interesu; interes z domem lub sam. 181 Rockaway Road, Jamacia, L. I. (10e)

CANDY i Stationery Store do sprzedania z powodu choroby właściciela, dobrze wyrobione. Zgłoszenia Fild, 268 Walnut Street, Yonkers, N. Y. (5e)

CANDY sklep do sprzedania blisko szkoły; cena unikarkowana. 870—4th Ave., Brooklyn. (7e)

CANDY i Stationery sklep do sprzedania. Adres 276 Driggs Avenue, Greenpoint, Brooklyn, N. Y. (10e)

CANDY i Stationery Store do sprzedania z powodu wyjazdu na farmę. Interes dobrze wyrobiony. Cena bardzo przystępna. 264 Wythe Ave., Brooklyn, N. Y. (11e)

COFFEE POT do sprzedania z powodu innego interesu. 166 Engerst St., Brooklyn, N. Y. (11e)

DELIKATESSEN i grosernia na sprzedaż; dwa wielkie pokoje; dobre pożenie. Adres 329 East 86th Street. (6e)

DELIKATESSEN do sprzedania przy dobrym kupcu bardzo tanio. 303 Kent Avenue, Brooklyn, N. Y. (6e)

DO SPRZEDANIA Yonkers Steam Cleaning Dyeing Establishment; dobra spsobność dla Polaka. Zgłoszenie Mathew Burak, 424 Walnut Street, Yonkers, N. Y. Yonkers 5475. (5e)

DRY GOODS Store do sprzedania w dobrej polskiej dzielnicy. Zgłoszenia J. Średnicki, 491 Grove Street Jersey City, N. J. (5e)

DRY GOODS Store do sprzedania. 599 Grove Street, Jersey City, Kafrolkyn. (16e)

GROSERNIA i delicatessen sklep do sprzedania. Dobry interes. W polskiej dzielnicy. 212 Franklin St., Brooklyn, N. Y. (11e)

GROSERNIA i bucsernia na sprzedaż z powodu innego interesu. 135—13th St., Jersey City, N. J. (5e)

GROSERNIA na sprzedaż na dole miasta. 81 Niagara Street, Newark, N. J. (6e)

GROSERNIA na sprzedaż z powodu opuszczenia miasta. 282 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

GROSERNIA, Delikatessen i Candy Store do sprzedania z powodu ważnej przyczyny; mieszkanie tanie; tani rent. 5 Barbara Street, Newark, N. J. (6e)

LUNCH ROOM do sprzedania; rent $40; lease trzyletni; pokój do mieszkania; cena unikarkowana. 1585 First Avenue, New York City.

NA SPRZEDAŻ Candy Store i trzy pokoje mieszkalne w Greenpoint; cena przystępna. Zgłoszenia J. Wolinski, 277 Driggs Avenue, Brooklyn. (8e)

RESTAURACJA do sprzedania w dobrem położeniu tanio. 99 Broome St., New York. (6e)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu dwóch interesów; biliko fabryk; egzystuje cztery lata; lease trzyletni; rent 135; cena niska. 124 South Street, Newark, N. J. (7e)

RESTAURACJA na sprzedaż; dobre pożenie. Bliższe informacje 5619 First Avenue, Brooklyn, N. Y. (7e)

SALON do sprzedania z powodu nieporozumienia wspólników. 2 pokoje do zamieszkania. 486 Grove St., Jersey City, N. J. (10e)

SZEWSKI interes reperacyjny do sprzedania z powodu wyjazdu do kraj; wszelka maszynerja. 190 Whitehead Avenue South River, N. J. (5e)

Poszukiwania pracy
(Situation wanted)

STENO-typistka władająca doskonale językami polskim i angielskim poszukuje posady. Zgłoszenia listowne X. X. Redakcja Nowego Świata. (5w)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

MĘŻCZYZN do farbowania grubych skór
Stała praca
AMERICAN LEATHER MFG. CO.
New & Nutman Street,
Jersey City, N. J. (7m)

JANITORA potrzeba do 8-mio familijnego domu, 3 pokoi; wanna; elektryka; za opłatą $20,00 miesięcznie. Zgłoszenia: Krygiel, 570 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (7m)

POTRZEBUJE dobrego sewcu; może starszy człowiek; samotny i trzeźwy. Zgłoszenia 704 Couldwell Avenue, Bronx. (7m)

POTRZEBNY piekarz długiej albo trzeciej ręki. Zgłosić się A. Lorczak, 291 Grand St., Jersey City, N. J. (7m)

MĘŻCZYZN doświadczonych do damskich delikatnych drewnianych obcasów. I. Miller & Sly, Harris Ave., blisko Queens Plaza stacji, Long Island City. (7m)

JANITOR potrzebny; 542 East 13th St. Zgłoszenia trzecie piętro, pokój 33. (23m)

MĘŻCZYZN: zarobią $50 i więcej tygodniowo; nauczcie się operować maszynami kinomatograficznemi, bezpłatnie. Edwards, 132 East 23rd Street. (6m)

SALESMEN czy jesteście w potrzebie? Czy macie pracę? My mamy wolne miejsce dla kilku którzy chcą zarobić większe pieniądze. Panowie zdolni, energiczni którzy chcą pracować cały swój czas na pracę znajdą stałe zajęcie w naszej dawno istniejącej firmie. Pomagamy naszym pracownikom o ile możemy; wielu z każdy zarządzamy u nas najsze stroki pomiędzy. Zgłoszenia osobiste Pokój 310, 170 Broadway, w sobotę po południu otwarte. (8m)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

MĘŻCZYZN
jako Automobile Bodies, Metal Fnishers, Door Hangers i Trimmers z doświadczeniem przy automobilach
Hayes Hunt Corporation
961 Newark Avenue
ELIZABETH, N. J.
(6m)

MŁODYCH mężczyzn potrzeba do sprzedawania drobiazgów. Dobra sposobność. 640 Broadway. Pokój 310. (7m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

WINDERS
doświadczone przy horsehair; płaca $24.
WALTER VOGT
Dry Harbor Road, Glendale, Brooklyn
(6f)

Operatorek Doświadczonych
przy Metropolitan i Elastic maszynach do bloomers; stała praca:
ARROW UNDERWEAR
139 Madison St., Fourth Floor
(6f)

Pierwszorzędnych Operatorek
potrzeba przy krawatkach; stała praca.
GOLDBERG & SQUIRE
122 Fifth Avenue
(5f)

Dziewcząt Szesnastoletnich
do lekkiej pracy fabrycznej; doświadczenie nie wymagane. Zgłoszenia 262 LAFAYETTE STREET, NEWARK, N. J.
(7f)

KOBIETA potrzebna do pomocy, spać na miejscu. 125 Fair Street, Paterson, N. J. Telefon, Lambert 5524. (4f)

GOSPODYNI potrzeba dla dzieci; wiek 40 do 45 lat. Jos. Klaskiewicz, 180 Green Street, Brooklyn. Zgłoszenia pomiędzy 11 a 12 godziną. (5f)

KOBIETA potrzebna do domu niewidzących niemowląt; Summit, New Jersey. Silna i lubiąca dzieci; dobry dom; osobny pokój; ubranie; $30 miesięcznie. Zgłaszać się po dziesiątej rano, 4 West 16th Street, Pokój 506. Telefon, Chelsea 4215. (6f)

DOMOWA robota; możecie powiększyć swój zarobek przez lekką robotę w wolnym czasie w domu, robiąc wełniane podszorki na Gearhart, Auto Knitters i Stether maszynach. My was nauczymy robienia podszorek darmo i będziemy przyjmować robotę na dobrą zapłatę. Józef F. Popella Knitting Mills, 174 Avenue A, między 73rd i 74th St., New York. (6f)

POTRZEBA starszej panny lub wdowy do domowego zajęcia, we wieku od 25 do 35 lat. Zgłaszać się listownie John Propeck, 604 E. 15th St., New York City. (7f)

DZIEWCZĄT do pakowania oliwek. Zgłoszenia natychmiast. San Jose Packing Co., 399 Washington St. (6f)

DZIEWCZYNA potrzebna do lekkiej pracy domowej. Dwoje starszych osób i półtora roczne dziecko. Małe mieszkanie. Dobre zapłata. Zgłosić się A. Krieberg, 715 West 178th Ap. 4 F. (f)

KOBIETA potrzebna do prasowania kołnierzyków firmie. Chcący czas lub osęść. Kelly Glove Shop, 342 Greenpoint Avenue, Brooklyn. (4f)

POSZUKUJĘ dziewczyny lub kobiety starszą do dzieci. Zgłosić się do A. Rożek, 1298 Lexington Avenue, New York. (6f)

KOBIETY do czyszczenia biura; od 6 do 11 wieczorem; $48 miesięcznie. Zgłoszenia o 6 Mrs. Thomas, 143 West 41st Street.

KOBIETA potrzebna do pomocy w restauracji albo przyjmę do spółki jeżeli będzie dobra. 432 East 15th Street, Tatra Restauracja. (6f)

Różne do sprzedania
(Miscellaneous for Sale)

WYPRZEDAŻ! Maszynki do pisania na sprzedaż, $10 do $50. Quotes. 422 Jackson Ave., Long Island City. (17e)

ŁÓŻKA, komody, stoły, krzesła na sprzedaż tanio; razem lub osobno. 23 St. Mark's Place.

HARMONJA chromatyczna, wyśmienicie ozdobiona, 19 głosów, 32 basów; sita trzech głosów w kółkim czasie do sprzedania. I. Zabielski, 30 Ford Street, Glenrove, L. I. N. Y. (6z)

FIXTURES do sprzedania mało używane z grosernji i delikatessen. 512 Third Avenue, Brooklyn. (11z)

MEBLE do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. 137 Eastern E. Parter. (7z)

Poszukiwania
(Information Wanted)

REDAKCJA sprzasza Inż. Żulińskiego z Irvington, N. J., o łaskawe podanie bliższego adresu. Nowy Świat, 24 Union Sq. New York. (7f)

Z POWODU nawału pracy poszukuję partnera do restauracji. 42 Clymer Street, Brooklyn, N. Y. (5f)

POSZUKUJE dobrego miejsca dla swoja Nowy Yorku, Milewska Standard Bank Ave. B. róg 4 St. (7f)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane na drugie i trzecie hipoteki, pożyczki na budowę, dogodne warunki. Fulton St., B'klyn. Tel., Triangle 7892.

Szkoły
(Schools)

MĘŻCZYZNI Nauczcie się Bufiterstwa. Zapraszacie zarabiać mało pieniędzy... Pobierzycie większe pensje. Jeżeli pracujecie we dnie, wedzie wieczorowy kurs.—Mamy tekę sama ilość całonocnych dnia, jak i wieczorami. National Barber College, 136 — 3 Ave, blisko 15-ej ulicy, New York City. (28)

SZKOŁA polsko-angielska dla wyrzutków; naprzeciw Domu Narodowego 28 St. Mark's Place, New York City. (7 Schools)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

DWA, trzy lub cztery pokoje; $6 i $7. Nowy dom i ciepła woda. 528-530 East 18th Street, New York City. (9a)

MONROE Street 294—trzy i cztery pokoi; elektryka; świeżo odpatrowane; $12 do $16 miesięcznie; jeden miesiąc darmo. Zgłoszenal do janitora. (7a)

UMEBLOWANE pokoje duże i małe; w zamian za lekką pracę domową; $1.50 i wyżej. 181 Third Avenue. (3a)

WYNAJMUJĘ pokoje umeblowane na tydzień lub na noc. Polska Gospoda, 241 Greenpoint Avenue, Brooklyn, N. Y. (3a)

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia. Dwóch frontowych pokoi wszystkie miejsce. Również mały pokój syndlo. ny. 206 E. 14th St. Ap. 5. (7a)

FRONTOWY pokój umeblowany "blisko subwaju M K. 193 17th St. Brooklyn. (4a)

466 EAST 19th Street dwa sklepy i biuro do wynajęcia trzy pokoje, wanna, elektryka, ciepła woda. $13 miesięcznie. Zgłoszenia na Premises. (9a)